Dziś: Ludzie ogryzają kości końskie - Dalszy ciąg sensacyjnego pamiętnika p. t. „Co przeżyłem w Sowietach"

Dziś 10 stron

Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 112 Rok 65 Czwartek, dn. 16 maja 1935



Mecz lekkoatletyczny między A. Z. S. — Ł. K. S. w Łodzi. — Finisz biegu na 100 m. Za chwilę pierwszy zawodnik przerwie taśmę.



Fragment meczu piłkarskiego między Warszawą a Łodzią, zakończonego wynikiem 2 : 1. Groźny moment pod bramką Warszawy.

W kaplicy ze zwłokami marsz. Piłsudskiego

Przed katafalkiem siedzi pogrążona w żałobie żona p. marsz. Aleksandra Piłsudska. U nóg ś. p. Zmarłego złożona jest buława marszałkowska i szara maciejówka

Warszawa (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem odleciał do Krakowa gen. dr. Winiawa-Długoszewski, aby z ks. metropolitę Sapiehę omówić warunki pogrzebu. (w)

Hołd Armji dla Wodza

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś zrana na dziedzińcu belwederskim złożyły hołd delegacje armji. Dłuższą chwilę klęcząc przy zwłokach, spędził nowy inspektor armji gen. Rydz-Śmigły.

Katafalk ustawiony jest w salonie recepcyjnym w Belwederze u stóp jego płonie znicz, przy zwłokach czuwa warta honorowa, złożona z oficerów podoficerów, którzy się zmieniają co pół godziny. Zwłoki ubrane są w mundur generalski z krzyżem „Virtuti Militari", „Krzyżem Walecznych" i innymi. U nóg złożona jest buława marszałkowska i szara maciejówka. Nad głową zwisają historyczne sztandary legjonowe pierwszej brygady, spowite w krepę. Marszałek trzyma ręce złożone na krzyż, trzyma w nich wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej. Salon, zamieniony na kaplicę, ozdobiony jest kirem, a w narożnikach umieszczono urny alabastrowe. Przed katafalkiem siedzi w ciężkiej żałobie pogrążona p. marszałkowa Aleksandra Piłsudska. Obok katafalku umieszczono urnę kryształową w niebieskim odcieniu, zawierającą serce Marszałka. Obok zwłok leży wiązanka białych kwiatów od córek.

Prof. Jastrzębowski przystąpił do opracowania trumny Marszałka. Trumna będzie całkowicie wykuta w srebrze W wieku wstawiona będzie kryształowa płyta na wysokości twarzy i piersi Marszałka. Pod nią umieszczony będzie czarny krzyż, a obok niego ryngraf, ofiarowany marszałkowi Piłsudskiemu przez oficerów 1. p. pierwszej brygady legjonowej. Na jednej stronie jego widoczny jest wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej, na drugiej podpisy ofiarodawców. Ryngraf ten wisiał nad łóżkiem Marszałka.



Pośmiertne zdjęcie ś. p. marszałka Józefa Piłsudskiego, które reprodukujemy za „Kurjerem Warszawskim".

Mózg wyjęty podczas sekcji lekarskiej, został odpowiednio zabezpieczony przez lekarzy-fachowców i będzie, zgodnie z wolą Zmarłego, oddany do badania Instytutowi Badań Mózgów.

Instytut ten początkowo znajdował się przy uniewersytecie warszawskim, później został przeniesiony do Wilna. Znajduje się obecnie przy uniwersytecie wileńskim im. Batorego. Instytut znajduje się pod kierownictwem prof. Rozego. Wyjęto i zabezpieczono także serce, które zgodnie z wolą Marszałka, ma spocząć u stóp jego matki w katedrze św. Kazimierza w Wilnie.

Oddzielny pogrzeb serca

Pogrzeb serba nie odbędzie się z pogrzebem na Wawelu. Przesunięto go z jednej strony z chęci dania sposobności całej Polski uczestniczenia w obrzędzie żałobnym w Wilnie, a z drugiej strony z powodu opóźnienia przewiezienia prochów matki marszałka śp. Marji Piłsudskiej z Litwy do Wilna. Ażeby przyspieszyć przewiezienie i pochowanie prochów śp. Marji Piłsudskiej wyjechał niedawno na Litwę osobisty adjutant Marszałka kpt. Lepecki. Grób śp. Marji Piłsudskiej znajduje się w Surginkach w pow. wiłkomirskim na Litwie.

Prace nad trumną

W fabryce Adamskiego przystąpiono do pracy nad trumną. Będzie ona ze srebra, wewnątrz dębowa. Srebra dostarczyła mennica państwowa, a firma Norblin walcuje srebro na blachę. Trumna będzie bardzo prosta. Przedstawiać ona będzie rodzaj sarkofagu o rozmiarach mniejszych aniżeli sarkofagi królewskie.

Cicha msza św.

Warszawa. (PAT). O godz. 11-ej ks. biskup polowy Gawlina odprawił cichą mszę św. żałobną w salonie pałacu belwederskiego, zamienionym na kaplicę żałobną, przy katafalku, na którym spoczywa ciało marszałka Piłsudskiego.

Na nabożeństwie obecna była najbliższa rodzina marszałka Piłsudskiego.

W Katedrze św. Jana

W pośrodku katedry św. Jana będzie zawieszona nad katafalkiem korona z białych orłów, z korony spadać będą wdół sztandary, sięgające aż do ziemi. Katafalk oświetlony będzie z góry przyćmionem światłem, przyczem będzie to jedyne światło w katedrze, ponieważ wszystkie okna i żyrandole są zasłonięte krepą. (w)

Zwłoki spoczną na Wawelu

Na miejsce wiecznego spoczynku będzie je wiózł do Krakowa specjalny pociąg, który będzie się zatrzymywał niemal na wszystkich stacjach

Warszawa. (Tel. wł.). Zostało ustalone, że eksportacja zwłok marsz. Piłsudskiego odbędzie się dzisiaj w środę o godz 17-tej z Belwederu do katedry św. Jana. Zwłoki zostaną wystawione na specjalnym katafalku przez noc na czwartek, przez cały dzień czwartkowy i piątek. W piątek zrana kardynał Kakowski odprawi uroczyste nabożeństwo, po którem zrana kardynał Kakowski odprawi uroczyste nabożeństwo, po którem nastąpi transportacja zwłok na dworzec kolejowy.

Zwłoki zostaną przewiezione osobnym pociągiem, który będzie szedł bardzo wolno, będzie się zatrzymywał niemal na wszystkich stacjach i przybędzie do Krakowa w sobotę rano. W

Krakowie po nabożeństwie żałobnem zwłoki zostaną przez sobotę wystawione na dziedzińcu wawelskim na widok publiczny, później o godz. 10 wieczorem zwłoki zostaną złożone do krypty.

Błogosławieństwo Watykanu

Cita del Vaticano. (PAT.) Kardynał sekretarz stanu Pacelli wysłał następujący telegram do pani Aleksandry Piłsudskiej:

Jego Świątobliwość bierze żywy udział w Pani wielkim bólu i dołączając z całego serca swe modły za nieodżałowanego marszałka Piłsudskiego, zasyła Waszej Ekscelencji i całej rodzinie pociechę Apostolskiego Błogosławieństwa, do czego pragnę dołączyć wyrazy mych osobistych kondolencyj. (—) Kardynał Pacelli.

Hołd Akademji Literatury

Warszawa. (PAT). Polska akademja literatury odbyła w dniu 14 maja b. r. w siedzibie p. a. l. żałobne posiedzenie z powodu zgonu pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, wysokiego protektora polskiej akademji literatury.

Stypendjum uniwersytetu poznańskiego

Poznań. (PAT.) Senat akademicki Uniw. Pozn. zebrał się dzisiaj, 14 bm., po południu na nadzwyczajne posiedzenie celem uczczenia pamięci marszałka Piłsudskiego, doktora honorowego Uniwersytetu Poznańskiego. Stojąc, wysłuchał Senat podniosłego przemówienia żałobnego J. Magn. Rektora dr. Rungego, poczem celem stworzenia trwałego a żywego pomnika wielkiego męża uchwalił ustanowić z majątku własnego uniw. poznańskiego stypendjum naukowe im. Józefa Piłsudskiego.

Delegacje Polaków z zagranicy

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerjum spraw zagranicznych otrzymało zapowiedzi, iż poza delegacją francuską specjalnych ambasadorów i specjalne delegacje wyślą Rumunja, Jugosławja i Węgry. Spodziewany jest przyjazd licznych delegacyj Polaków z zagranicy. Liczą się z przyjazdem około 5000 osób. Polacy z Litwy zwrócili się do miarodajnych władz z prośbą o zezwolenie na przekroczenie granicy.

Żałoba w szkołach

Warszawa. (Tel. wł.) — We wszystkich szkołach powszechnych i średnich równocześnie z odczytaniem orędzia p. Prezydenta odbyły się okolicznościowe obchody żałobne. Delegacje szkolne wezmą udział w pochodzie żałobnym.

Radjo na pogrzebie

Warszawa. (Tel. wł.) Treść przemówień wyższych dostojników państwowych podczas obchodów żałobnych będzie transmitowana przez radjo.

Operatorzy filmowi z zagranicy

Warszawa. (Tel. wł.) Do Warszawy przyjechali specjalni kinooperatorzy, wysłani przez koncern Foxa z Pragi i Berlina. Z Pragi jest w drodze do Warszawy specjalny wóz zdjęć dźwiękowych. Dokonywano już na ulicach Warszawy zdjęć, obrazujących żałobę.

W KRAJU

Wilno. (Tel. wł.). Wilno żyje pod wrażeniem śmierci marsz. Piłsudskiego. Na znak żałoby organizacje, związki i stowarzyszenia społeczne odbyły posiedzenia, na których uczczono pamięć Zmarłego. W urzędzie wojewódzkim wpisywano się do list kondolencyjnych.

Warszawa. (Tel. wł.). Zarząd Pen-Clubu polskiego postanowił wysłać depeszę kondolencyjne do Prezydenta Rzplitej z powodu śmierci marsz. Piłsudskiego.

Bydgoszcz. (Tel. wł.). Odbyło się tu posiedzenie rady miejskiej, poświęcone uczczeniu pamięci śp. marsz. Piłsudskiego.

Grudziądz. (Tel. wł.). Na zaproszenie gen. Sawickiego odbyło się zebranie przedstawicieli społeczeństwa, na którem ustalono przebieg uroczystości ku czci śp. Józefa Piłsudskiego.

Brześć n/B. (Tel. wł.). Nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej uchwaliło wyznaczyć piękny plac miasta pod budowę gmachu im. marsz. Józefa Piłsudskiego i asygnowano na ten cel 5.000 zł.

Nowogródek. (Tel. wł.). W urzędzie wojewódzkim i w gmachu starostwa założono księgi kondolencyjne, do których wpisują się przedstawiciele społeczeństwa.

Toruń. (Tel. wł.). W sali teatru Ziemi Pomorskiej odbyła się akademja ku czci zmarłego śp. marsz. Józefa Piłsudskiego.

Depesza „Jungdeutsche Partei"

Poznań. (PAT.) — Prezydjum „Jungdeutsche Partei" wysłało do p. Prezydenta R. P. Mościckiego następującą depeszę: My Niemcy w Polsce jesteśmy przez śmierć wodza narodu polskiego i wielkiego męża stanu, marszałka Piłsudskiego, do głębi wzruszeni i schylamy w ciężkim smutku czoło przed wielkim zmarłym. Jungdeutsche Partei für Polen, inż. Wiesner.

Marsz. Piłsudski przeczuwał swoją śmierć!

Dr. Wojczyński postawił hipotezę raka w wątrobie już przed rokiem - W dzień zgonu ś. p. Zmarły żartował i rozmawiał z otoczeniem

Warszawa. (Tel. wł.) Opowiadają, że marsz. Piłsudski niejednokrotnie wyrażał przekonanie, że nie przeżyje tego roku, gdyż ojciec jego zmarł w tym samym wieku. Początkowo leczono go na płuca i serce. Przed rokiem dr. Wojczyński, stwierdziwszy bóle żołądkowe, postawił hipotezę raka w wątrobie, ale marsz. Piłsudski nie wierzył lekarzom i twierdził, że sam siebie wykuruje zażywając zioła.

19 marca w Wilnie dostał silnego ataku i od tego czasu datuje się jego pogorszenie. Często cierpiał na bóle i wymioty. 1 kwietnia sprowadzono z Wiednia dr. Weckenbecka, który stwierdził raka na wątrobie. Wyrażał nawet przypuszczenie, że chory nie przetrzyma trzech tygodni, ale nie wierzono mu, licząc się, że silny organizm pokona niebezpieczeństwo. Na Wielkanoc nastąpiło znowu pogorszenie i od tego czasu marsz. Piłsudski coraz bardziej opadał z sił.

W środę i czwartek spacerował jeszcze po ogrodzie belwederskim, w piątek kazał się wozić na wózku. W piątek wieczorem przyjął min. Becka i wyrażał żal, że nie może spotkać się z Lavalem. W sobotę po południu przyjął gen. Rydza-Śmigłego. Stan jego w ciągu soboty był ciężki. W niedzielę zrana nastąpiła znaczna poprawa tak dalece, że nawet mówiono o możliwości przewiezienia marsz. Piłsudskiego do Pikieliszek. Chory żartował i rozmawiał z otoczeniem. Po obiedzie zasnął i obudził się około godz. 18. Lekarz wtedy stwierdził znaczne osłabienie tętna i wezwał rodzinę.

Około godz. 20 marsz. Piłsudski otworzył oczy na chwilę, powiódł wzrokiem po otoczeniu i jak gdyby zaczął gasnąć. Była to już agonja. Chory otworzył jeszcze kilkakrotnie oczy. W pewnej chwili podniósł rękę i skinął nią do obecnych. 10 min później lekarze stwierdzili skon. (w)

Armje sprzymierzone na pogrzebie marsz. Piłsudskiego

Armję francuską reprezentować będzie marsz. Petan, armję włoską gen. Grazioli

Rzym. (PAT.) Ag. Stefani podaje, że na uroczystościach pogrzebowych rząd włoski reprezentowany będzie przez amb. Bastianinіego, a armja włoska przez specjalną delegację z gen. Graziolim na czele.

Warszawa. (Tel. wł.) Obok delegacji francuskiej, którą będą stanowili min Laval i marsz. Pétain, bohater Verdunu, który oprowadzał marsz. Piłsudskiego w r. 1921 po pobojowisku, zapowiedziana jest delegacja rumuńska od króla i wojska. Zmarły był bowiem marszałkiem armji rumuńskiej.

W BUŁGARJI

Sofja (PAT.) Radca Szujew i adjutant królewski Uzonow złożyli wizytę chargé d'affaires R. P. p. Rzewuskiemu, składając mu w imieniu króla kondolencje. Prezes rady ministrów Toszew w towarzystwie szefa protokułu Stoilowa udał się również do poselstwa polskiego by wyrazić kondolencje w imieniu rządu bułgarskiego.

W DANJI

Kopenhaga. (PAT). Imieniem rządu królewskiego Danji złożył w poselstwie R. P. kondolencje sekretarz generalny min. spraw zagr. Bernhofft.

W JAPONJI

Tokio. (PAT). Min. spraw zagr. Hirota w dłuższem oświadczeniu przypomniał pobyt marsz. Piłsudskiego w Japonji podczas wojny rosyjsko - japońskiej. Min. Hirota, jako młody student uniwersytetu, miał możność wówczas służyć za tłumacza przy prowadzonych rozmowach.

W PALESTYNIE

Warszawa (PAT). Żydowska Ag. Tel. donosi z Tel-Avivu:

Wiadomość o zgonie marsz. Piłsudskiego wywołała powszechną żałobę. Rada narodowa i inne organizacje wystosowały depesze kondolencyjne do rządu polskiego. Żydzi polscy wydali odezwę.

W SZWECJI

Sztokholm (PAT.) Min. spraw zagranicznych Sandler odwiedził posła R. P. p. Antoniego Romana, któremu w imieniu rządu szwedzkiego złożył kondolencje.

NA WĘGRZECH

Budapeszt (PAT.) Min. spraw zagranicznych Kanya przybył do poselstwa polskiego, gdzie złożył posłowi R. P. p. Łepkowskiemu kondolencje w imieniu rządu węgierskiego i własnem.

Ratowanie pokoju



Pokój: Przestańcie mnie ratować, bo zupełnie mnie podziurawicie!

Szaljapin zdrów

Paryż. (PAT.) Szaljapin opuścił dziś szpital w Neuilly sur Seine. Jak słychać, choroba nie wpłynęła na głos artysty.

Lawrence uległ wypadkowi

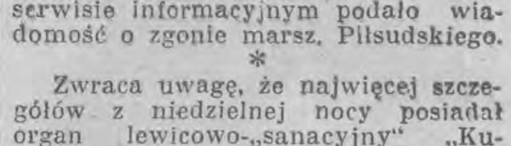
Londyn. (PAT.) Agencja Reutera donosi: Lawrence, odgrywający dużą rolę w Arabji w czasie wielkiej wojny, uległ dziś около Dorchester katastrofie. Lawrence, jadąc na motocyklu, zderzył się z rowerzystą. Lawrence jest ciężko raniony.

Aresztowanie bandy 4000 złoczyńców

Tokjo. (PAT.) Policja aresztowała 4000 uczestników bandy złoczyńców, którzy przez szantaże terroryzowali szerokie koła ludności stolicy.

Stan bezrobocia w Polsce

Warszawa. (PAT.) Liczba bezrobotnych w dniu 11 b m. w całym kraju, według danych biur pośrednictwa pracy funduszu pracy, wynosiła 451.214 osób, co stanowi spadek bezrobocia w ciągu ostatniego tygodnia o 12.565 osób.



13 maja.

Wiadomość o zgonie marszałka Piłsudskiego Polskie Radjo podało dopiero w nocy o godz 0.42 min., uprzednio zapowiedziawszy kilkakrotnie, że ma do nadania bardzo ważną wiadomość o państwowej doniosłości.

*

Jakże inaczej postąpiło radio.., w Pradze. Już o godz. 22,30 w serwisie informacyjnym podało wiadomość o zgonie marsz. Piłsudskiego.

*

Zwraca uwagę, że najwięcej szczegółów z niedzielnej nocy posiadał organ lewicowo-„sanacyjny" „Kurjer Poranny". Otrzymywał także informacje ze strony osobistości, stojących blisko Belwederu. Półoficjalna dotychczas „Gazeta Polska" została zupełnie zdystansowana.

Czy to może przypadek? Czy też może gdzieś tkwią głębsze przyczyny?...

W szeregu pism, a przedewszystkiem w „Gazecie Polskiej" jest podobnie, jak w orędziu p. Prezydenta, położony silny nacisk na przesunięcie się odpowiedzialności na cały naród. Podkreśla ten fakt z naciskiem sen. Koskowski w „Kurjerze Warszawskim". Czy należy to traktować jako zwrot retoryczny tylko, czy też jako zjawisko o szerszych podstawach?...

Przypominają trzynastkę: trzynastego maja Józef Piłsudski zbiegł szczęśliwie z więzienia w Petersburgu. Dn. 13 maja 1926 przechyliła się szala na jego stronę. W przeddzień 13 maja dokonał żywota.

*

Jedną z ostatnich funkcyj państwowych były narady w sprawie polityki zagranicznej. Tylko poważny stan zdrowia nie pozwolił Piłsudskiemu na odbycie narady z Lavalem. Tem niemniej, jeszcze w piątek wieczorem, podczas bankietu w mieszkaniu min. Becka, minister polski pojechał na wezwanie do Belwederu, zakomunikował marsz. Piłsudskiemu wyniki pierwszej rozmowy z min. Lavalem i otrzymał odpowiednie instrukcje.

To był ostatni akt publiczny.

WARSZAWIANIN.

Prężność ideowa Narodu nie da się okuć w kajdany!

Na marginesie zamierzeń obozu „sanacyjnego“ na najbliższą przyszłość

Poznań, 15 maja.

O zamierzeniach obozu „sanacyjnego“, o jego ogólnych wytycznych na najbliższą przyszłość, dowiedzieliśmy się ostatnio interesujących rzeczy z enuncjacji p. Sławka, poświęconej znanemu projektowi nowych ordynacyj wyborczych, a także z wynurzeń b. premjera Janusza Jędrzejewicza na temat „Legjonu Młodych“. Zasadnicza myśl obu tych oświadczeń jest bardzo do siebie zbliżona.

P. Sławek, „uzasadniając“ projekt „ordynacyjny“, z najwyższą niechęcią mówił o wszelkich „programach“, „teorjach“ i „doktrynach“, które jego zdaniem są „głupstwem“ i których oddziaływanie winno być przez nową ordynację wyborczą usunięte. P. Jędrzejewicz — pomijając tu kwestję jego stosunku do „Legjonu Młodych“, która nas w tej chwili nie interesuje — poruszył to samo zagadnienie właśnie do organizacji młodzieży i również wypowiedział się szyderczo o tem, co określił mianem „frazeologji t. zw. programowej“.

Kropkę nad „i“ w oświadczeniach obu wymienionych szefów obozu rządowego postawiła prasa „sanacyjna“. Poznański główny dziennik BB. w artykule wstępnym o „istocie nowej ordynacji wyborczej“ wprost już pisze, że zainteresowania polityczne obywatela winny być zredukowane do zagadnień jego pracy zawodowej, troski o byt rodziny, wychowania dzieci itd., słowem — do spraw, związanych bezpośrednio z materjalną, wegetatywną niejako stroną życia jednostki. Dążenie do wpływania na bieg spraw publicznych w kierunku nadania państwu pewnego określonego oblicza ideowego, dążenie do realizacji pewnych ogólnych zasad w życiu zbiorowem, wszelki szerszy pogląd na sprawy państwowe i narodowe, to wszystko —, zdaniem dziennika „sanacyjnego“ — należy do dziedziny „partyjnictwa“ i powinno być wytępione. Do tego właśnie ma służyć nowa ordynacja wyborcza.

Tak więc naczelnem hasłem życia zbiorowego w Polsce, hasłem, znajdującem wyraz także w jej urządzeniach ustrojowych, ma się stać odtąd bezideowość, bezprogramowość, zupełne pogrążenie się jej mieszkańców (bo już nie — obywateli) w sprawach osobistych i w najlepszym razie w drobnych zagdnieniach lokalnych. W tej Polsce w której największem nieszczęściem jest dziś właśnie zobojętnienie społeczeństwa dla spraw publicznych, zobojętnienie, wywołane częściowo nędzą gospodarczą, ale w większym jeszcze stopniu stosowanemi przez panujący system metodami, — w tej Polsce dzisiejszej stan rzeczy, napawający niepokojem serce każdego myślącego patrjoty, miałby ulec dalszemu jeszcze pogłębieniu i utrwaleniu!

Chcemy być dobrze zrozumiani. Nie jesteśmy zwolennikami jakichś ciasnych doktryn czy nieżyciowo sprecyzowanych programów społeczno - politycznych które — zwłaszcza w dzisiejszej epoce gwałtownych przemian i wstrząsów na całym świecie — muszą często zawodzić w zetknięciu się z życiem. Ale niemniej uważamy, że naczelną właściwością człowieczeństwa tem, co odróżnia człowieka od istot tylko wegetujących, jest właśnie dążenie do pewnej postawy ideowej wobec życia, do pewnego poglądu na świat, który się pragnie realizować w przekonaniu o jego słuszności i świętości.

Organizacja państwa nie może zostawiać zupełnej, niczem nieskrępowanej swobody takim sprzecznym często dążeniom, bo mogłoby to łacno doprowadzić do rozsadzenia więzadeł całości. Muszą być ramy, w których to życie idei i dążeń się rozgrywa. Ale musi też być dana możność ich uzewnętrzniania się, możność nawet ich legalnej realizacji — z wyjątkiem naturalnie tych kierunków, które godzą w podstawy państwa i narodu.

Ordynacja wyborcza nie może być czynnikiem tłumienia życia idei: wyborca powinien mieć prawo oddania swego głosu na kandydata, którego postawa ideowa mu najbardziej odpowiada. Tymczasem projekt nowej ordynacji jest tak skonstruowany, że — zwłaszcza przy dzisiejszym charakterze naszego „samorządu“ terytorjalnego i gospodarczego — bardzo łatwo stać się może, iż w przeważającej części okręgów większość uprawnionych do głosowania zostanie poprostu pozbawiona kandydatów, z którymi by ideowo się solidaryzowała.

Powie ktoś: w Niemczech i Rosji także społeczeństwo pozbawione jest możności swobodnego wyboru swych przedstawicieli. Tak jest istotnie, ale system ten nie może być dla nas przykładem: jest on wyrazem obcych duszy polskiej pierwiastków „drillu“ i podciągania wszystkiego pod jeden strychulec, to też odrzucamy go bezwzględnie. Równocześnie jednak nie możemy zamykać oczu na to, że „totalizm“ rosyjski czy niemiecki reprezentuje jednak pewne poglądy na świat, pewne idee, — idee, które potrafiły porwać za sobą, rozentuzjazmować duże odłamy społeczeństwa. I to właśnie jest źródłem owej dynamiki ideowej obu naszych sąsiadów, wylewającej się nawet poza ich granice.

A jak jest u nas? U nas obóz „sanacyjny“ doszedł do przekonania, że tylko wówczas zdoła się utrzymać przy władzy, gdy jako zasadę naczelną życia zbiorowego narzuci społeczeństwu bezideowość i bezprogramowość oraz wogóle obojętność wobec szerszych zagadnień publicznych. Instrumentem do tego mają być właśnie odpowiednie ustawy i urządzenia ustrojowe. Idea ma się stać czynnikiem „antypaństwowym“. Mamy budować przyszłość państwa na swoistym totaliźmie, na totalnej bezideowości...

Na szczęście dla Polski żywotność i prężność ideowa naszego narodu jest — mimo wszystkich ujemnych objawów, jakie obserwujemy — znacznie większa, niż to się wydaje autorom tych pomysłów i zamierzeń. Rosnący z żywiołową siłą ruch narodowy znajdzie drogi, któremi będzie mógł się uzewnętrznić i któremi pójdzie do urzeczywistnienia swych ideałów.



W dniu 5. b. m. Stronnictwo Narodowe w Warcie gościło u siebie posła A. Dzierżawskiego i kol. Kaźmierczaka z Łasku. Na zdjęciu goście w otoczeniu Stronnictwa Narodowego. Czwarty od lewej **prezes S. N. mgr. Grudniewicz,** piąty **kol. poseł Dzierżawski,** szósty kol. **Kaźmierczak z Łasku.**

400 robotników znalazło śmierć

Wstrząsająca katastrofa w Chinach

Tsing-Tan. (PAT). W jednej z kopalń pod Szeszuan wydarzyła się wczoraj straszna katastrofa. Woda zalała kopalnię, wskutek czego utonęło 400 robotników chińskich i jeden inżynier japoński. Akcję ratunkową musiano przerwać po 40 minutach, ponieważ wskutek krótkiego spięcia ustała praca pomp. Kopalnia była własnością towarzystwa chińsko-japońskiego.

Z deszczu pod... rynnę

Łódź, 14 maja.

W tych dniach z ekranów kina „Fama“ w Warszawie i kina „Capitol“ w Łodzi zeszedł film, wyświetlany pod bardzo znamiennym tytułem: „Żyd Süss“. Jest to jeden z najnowszych filmów, wyprodukowanych przez „British-Gaumont“, a przeznaczony do zrehabilitowania w oczach aryjskiego społeczeństwa Żydów i ich rasowych właściwości.

„...Dziwne, że twórcy filmu nie spostrzegli się, że pod najważniejszym względem nie „rehabilitują“, ale wszystko pogrążają...“

— Tak orzekła Stefanja Zahorska w 18-tym n-rze „Wiadomości Literackich“. To **wszystko** oznacza w danym wypadku żydostwo, i jego rzekomą szlachetność. Żydowskie „Wiadomości Literackie“ połapały się, że coś tu jest nie w porządku i starają się ratować sytuację, niby bezstronną krytyką.

Na wstępie p. Zahorska wspomina, że „przypadkiem“ do jej wiadomości doszło, iż przed rokiem w Paryżu zebrało się grono „zainteresowanych osób“, które naradzało się nad wyprodukowaniem filmu, rehabilitującego żydostwo przez zestawienie ze środowiskiem aryjskich „chamów“ i barbarzyńców. W ten sposób przy jednym ogniu miały się upiec dwie pieczenie: rehabilitacja Żydów i pogrążenie w opinji „gojów“. Aliści wyszło coś zgoła nieoczekiwanego i dziś filosemickie „Wiadomości Literackie“ z bólem serca muszą używać pod adresem bohatera owego filmu takich epitetów jak: dwulicowy, płaski, zakłamany oraz budzący odrazę, aby wkońcu rzucić najgorszy epitet i **kanalja.**

Wszystko to jest prawdą. Istotnie Süss, wybrany z „narodu wybranego“ na bohatera i na ofiarę prześladowań ze strony aryjczyków jest typem z pod ciemnej gwiazdy. Wybrano dwa typy: najgorszego aryjczyka i najszlachetniejszego „od naszych“, zestawiono ich ze sobą i cóż się okazało! W porównaniu z tym najszlachetniejszym Żydem, ów najgorszy „goj“ jest prawie niewinnym barankiem, a jeżeli popełnia świństwa to zawsze z namowy i przy pomocy swego zausznika mojżeszowego wyznania.

Gdyby ów film został wyprodukowany przez „gojów“, możnaby sądzić, że mamy do czynienia z najbardziej perfidną, żydożerczą, chuligańską, czarnosetinną (hę, tak się to zwykle mówi, pp. Żydzi?) propagandą. Aleć tu mamy do czynienia z dziełem „swoich ludzi“. Namyślali się, wybierali, wyprodukowali z dużym nakładem kosztów i, trzeba przyznać, staranną apoteozę kanalji. Ów „wybrany z wybranych“, jeszcze najszlachetniejszy, okazał się tchórzem, lichwiarzem, stręczycielem do nierządu, człowiekiem, który dla zadośćuczynienia chęci zemsty nad jednym jedynym elektorem za krzywdę osobistą, gnębi podatkami cały kraj i pogrąża go wreszcie w ogniu rewolucji!

„Wiadomości Literackie“ oburzają się na producentów „Żyda Süssa“ za popełnioną „gafę“ — naszem zdaniem — niesłusznie. Ci ludzie chcieli jak najlepiej, ale nie mając dostatecznego wyczucia i zrozumienia etyki chrześcijańskiej, zupełnie mimowolnie oddali żydostwu niedźwiedzią przysługę. Według nich wszystko jest w porządku. Süss postępował tak, jak oni postępują od wieków, natomiast „goje“, którzy zamiast pokornie to wszystko znosić, załatwiają się z Süssem, są barbarzyńcami i „chamanami“.

Pod jednym tylko względem „Wiadomości Literackie“ mają bezapelacyjną słuszność: rzeczywiście, mówiąc o języku nieprzejednanego nacjonalizmu, trzeba uznać, że Żydzi wynaleźli go na kilkanaście wieków wcześniej. **Antysemityzm jest jedynie reakcją na rozmaitych „Süssów“, takich „najszlachetniejszych“, i takich jeszcze gorszych. Zdrowe społeczeństwo, jeżeli chce ocalić swe zdrowie moralne, musi się bronić.** **m-t.**

Gen. Rydz-Śmigły objął urzędowanie



Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiaj zrana przybył do Generalnego Inspektoratu Armji nowomianowany generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły. W inspektoracie zgromadzeni byli wszyscy inspektorzy armji i generałowie. Gen. Rydz-Śmigły objął urzędowanie. (w)

Gen. Tad. Kasprzycki



dotychczasowy I. wiceminister, pełnił obecnie funkcje kierownika ministerstwa spraw wojskowych.

Gdy żydzi fabrykują sensacje...

„Adwokat więził siostrę w zakładzie obłąkanych"

Tak napisała prasa żydowska o znanym adwokacie poznańskim — Co było w tem prawdy? — Oszczercy na ławie oskarżonych — Redaktor „Ekspressu", odlewający płyty drukarskie — Tłumaczenia innych oskarżonych — Wyrok

Poznań, 14. 5. W ubiegły poniedziałek przed sądem okręgowym w Poznaniu toczył się proces, który wykazał, jakiemi potępienia godnemi metodami posługują się niektóre pisma, by zapomocą oszczerstw, podanych w proformie sensacyjnej, zaciekawić publiczność i powiększyć swój nakład. Przed sądem w charakterze oskarżonych stanęli redaktorzy odpowiedzialni żydowskiego „Expressu Ilustrowanego", „Nowego Kurjera" i „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" pp.: Grobelniak, Kołodziejczyk i Stankiewicz. Pierwszych dwóch oskarżonych bronił adw. Galiński z Poznania, ostatniego zaś adw. Rapaport w Krakowa.

Akt oskarżenia zarzucał wymienionym, że w marcu na łamach swoich pism zamieścili „sensacyjne" doniesienia, jakoby znany adwokat poznański dr. Berkan więził w zakładzie dla obłąkanych chorą siostrę, celem zawładnięcia jej majątkiem i dopomógł sobie w tym celu fałszywemi świadectwami lekarskiemi.

Oskarżeni bronili się tem, że nie wiedzieli zgóry, co numer będzie zawierał, a redaktor odpowiedzialny żydowskiego „Expressu Ilustrowanego" p. Grobelniak na swoją obronę podał że jest z zawodu giserem, **dokonuje odlewu płyt drukarskich i nie może przekonać się o tem, co gazeta zawiera, bo na rlycie czcionki odlane są „odwrócone".**

Sąd nie dopuścił proponowanego dowodu prawdy ze względu na tę okoliczność, że oskarżeni, publikując artykuły przeciw dr. Berkanowi, nie działali w obronie uzasadnionego interesu publicznego, lecz jedynie w celu osiągnięcia sensacji.

Po zamknięciu przewodu sądowego przemawiali poza oskarżycielem prywatnym jego pełnomocnicy, których stanęło na rozprawę 10.

We wtorek sąd okręgowy w osobie sędziego Butkiewicza ogłosił wyrok, na podstawie którego za oszczerstwo i zniewagę skazani zostali:

Jan Grobelniak, redaktor odpowiedzialny wydawnictwa „Express Ilustrowany" na 4 miesiące aresztu, 1.000 zł grzywny, ponoszenie kosztów postępowania i czterokrotne ogłoszenie skazującego wyroku na pierwszej stronie „Expressu Ilustrowanego" oraz ogłoszenie wyroku w „Kurjerze Poznańskim", „Dzienniku Poznańskim", „Kurjerze Warszawskim" i „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym".

Redaktor odpowiedzialny „Nowego Kurjera" skazany został na 3 miesiące aresztu i grzywnę, redaktor zaś odpowiedzialny „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" Jan Stankiewicz na 2 miesiące aresztu, 800 zł grzywny i ogłoszenie skazującego wyroku w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" oraz na koszt skazanego w „Kurjerze Poznańskim", „Dzienniku Poznańskim" i „Kurjerze Warszawskim".

Wszystkim oskarżonym zawieszono wykonanie kary aresztu na lat dwa.

Na uwagę zasługuje osoba skazanego Grobelniaka z „Expressu Ilustrowanego", który w redakcji tego koncernu jest jedynym chrześcijaninem. Jest to przyjęty zresztą ogólnie zwyczaj Żydów, że dla ukrycia swego niepolskiego oblicza, na plan pierwszy, jako „firmę" wysuwają polskie nazwisko. Ma to otumanić ogół czytelników, a równocześnie, ochronić Żydów od kary. Przykładem ostatni wypadek, gdzie skazany został Polak — Grobelniak, który podpisywał pismo.

Morderca śp. Kacałówny przed sądem

Sensacyjna rozprawa przed sądem łódzkim

Łódź, 14. 5. Przed sądem okręgowym w Łodzi rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw Władysławowi Mijasowi oskarżonemu o morderstwo służącej Ant. Kacałównoy i rabunek.

Tło sprawy przedstawia się następująco: U dr. Trawińskiego (Piotrkowska 115) służyła Kacałówna. W lipcu 1934 roku doktorowa bawiła z dziećmi nad morzem, a w dniu 29 lipca r. ub. wyjechał z okazji dni świątecznych również doktór.

Rano 31 lipca 1934 r. mleczarz nie mogąc się dopukać się do kuchni podzielił się z dozorcą swemi spostrzeżeniami. Po przybyciu dr. T. otworzono drzwi i znaleziono w kuchni, której ściany były zbryzgane krwią, zwłoki służącej. Kacałówna została zabita kilku uderzeniami młotka, jak to później ustalono.

Dochodzenia ustaliło, że do K. przychodził często jej narzeczony, 33-letni Władysław Mijas z Radomska. W czasie nieobecności pracodawców, Mijas częściej odwiedzał Kacałównę i wówczas powstał u niego plan zabicia służącej i dokonania rabunku, spodziewał się bowiem znaleźć większą ilość pieniędzy w mieszkaniu doktora.

Ułatwiło mu zbrodnię to, że Kacałówna wpuszczała go do mieszkania niespostrzeżenie przez kuchnię. Krytycznego dnia Mijas dostał się do mieszkania, **zabił niespodziewającą** się niczego Kacałównę i zrabował dwa garnitury, oraz 15 zł z puszki, w której oszczędności składał syn doktora.

Zbrodniarza zdemaskowano po kilku dniach i aresztowano w Radomsku. Przyznał się on w czasie śledztwa do winy i wyjaśnił powody mordu.

Wyrok jaki zapadł w tej sensacyjnej sprawie zamieścimy w następnym numerze naszego pisma.

Przerwany strajk

Toledo (Stany Zjedn.). (PAT). — Straikujący robotnicy fabryki samochodów „Chevrolet" postanowili przyjąć kompromisową propozycję pracodawców w sprawie zwiększenia zarobków i powrócić do pracy.

19 wspólnuczestników stawiskiady

Paryż (PAT.) Prokuratura przedstwiła akt oskarżenia przeciwko 19 osobom, zamieszanym w aferę Stawiskiego, zarzucając im wszystkim fałszerstwa i oszustwa. Proces przed sądem przysięgłych rozpocznie się w październiku r. b.

Program radiowy

Środa 15 maja.

Hilversum — **20,55** piosenki **21.40** koncert symf.; **22.55** organy kinowe **Radio Paris** — **20,00** „Wnętrze" sztuka Maeterlinck; **22.35** muzyka **Londyn** — **19.30** piosenki z Irlandji; **22.00** rewja; **23.00** muzyka. **Koenigswusterhausen** — **6.20** koncert poranny; **8,00** muzyka; **12,00** koncert; **14,00** rozmaitości muzyczne; **16,00** audycja popołudniowa; **18.00** sonaty skrzypki Händla; **20.45** konc. ork. dętej; **23.00** koncert z Londynu. **Luxemburg** — **20.05** koncert popularny; **20.45** płyty; **21.50** koncert. **Budapeszt** — **19,00** koncert węgierski; **20,1** słuchowisko; **22,00** koncert cygański; **3,20** koncert. **Sztutgart** — **17,00** koncert; **19,00** z Wrocławia; **20,45** uwertury z operetek; **22,30 do 2** koncert, piosenki i muzyka kameralna. **Wiedeń** — **20.00** koncert ork. wojskowej; **22,10** Brucknera msza e-moll; **23.40** muzyka popularna; **0,10** wiedeńskie sylwetki. **Praga** — **6.00** gimn. z muzyką; **10.11** muzyka; **11,00** koncert ork. dętej; **12.35** konc. symf.; **15.55** koncert popularny; **19.25** koncert ork. jazzowej; **20.10** włoskie piosenki; **20.30** słuchowisko. **22,1** płyty; **Kolonja** — **19.00** niemiecka piosenk; **21,00** godzin. Beethovena; **22.30** muzyki popularna. **Monachjum** — **17,00** koncert rozmaitości; **23.00** muzyka popularna **Rzym** — **20,30** „Orseolo" opera w 3 aktach Pizettiego. **Medjolan** — **20,50** komedja. **Wrocław** — **5,00 6,00 i 8.00** koncert; **9,00** muzyka; **12,00** *koncert symf.*; **16.00** *piosenki*; **17,00** konc. z Sztutgartu; **19,00** koncert symf.; **21,00** uwertury z operetek; **22.30** koncert na skrzypce i cymbałki; **23,05** koncert organowy.

Tadeusz Pcręba

U mety

(Nowelka)

Z pogrzebu żony stary Wojciech wrócił chory. Choć nic go nie bolało, to jednak czuł, że serce jego coraz wolniej bije. Stracił wiernego przyjaciela długiej i ciężkiej wędrówki. Zrozumiał, że wytworzonej pustki niczem już nie wypełni... Usiadł na zydlu, wyciosanym przed laty własnemi rękami i dumał...

Wzrok biegł poza puste ściany pokoju, które zwłaszcza teraz wydawały mu się odartemi ze wszystkich ozdób... Nawet złocone obrazy świętych zlały się w jedną szarą plamę ze ścianą...

Zdawało mu się, że ktoś go uniósł w górę, zawiesił w przestrzeni i kazał patrzeć na jego własne życie, które dziwnym sposobem przed nim powtarzał...

Widział siebie pasącego woły, jak w koszuli przepasanej krajką, wyplatał koszyki z wikliny, ostrzył kosę, żął zboże...

Gdzieś z oddali przypłynęła gnana wiatrem melodja wiejskiej kapeli...

Przez ciemnoniebieskie szyby wapiennych chatynek, na szosę padały smugi światła... Sunęły w nich cienie, przylepiające się do murów, zaglądając ciekawie do wnętrza...

A w koło izby, co przedniejsi gospodarscy synowie, trzaskając wysokiemi butami, kręcili się w koło, ukazując w uśmiechu zaczerwienione twarze.

Migały spódniki i kaftany, błyszczały odświętnie wyczyszczone cholewy... A stary, sprócniały już pułap, drżał od tupotu, sypiąc kurzem na głowy tańczących...

Stary Wojciech wytężył osłabiony wzrok i zdumiony patrzał...

Ten parobek w kącie co w zakłopotaniu podciąga zaduże spodnie to on, Wojtek... jak żywy...

A młody parobek, rozejrzawszy się po izbie, tak jak niepotrzebnie weselnej już w tłum, tak i wyszedł... Ani się obejrzał, tylko pędem po zapłotkach, gnał na koniec wsi... do łożusowej zagrody...

Pusto tu było i ciemno. Kożus z żoną na tańce poszli... W izbie przy piecu, przy słabem świetle łuczywa zostawili swą krewnę... sierotę...

Zabawił tam taką brał na zabawę... Ani zapaski porządnej nie ma, ...a zresztą, i na zabawie humorby popsuć mogła...

— ...Rózia...

— ...Wojtuś...

Dwa szepty zlały się w jedną melodję, dwa serca uderzyły jednym rytmem. Czasem z dziewczęcej piersi dobywało się westchnienie...

— Oj, dolo, moja dolo. Nic nie mam, weźmiesz mnie to w jednej koszuli?

— A wezmę!!!

I Wojtek wziął...

Przy ślubie organista na organach mu nie grał, ani świec zadużo też niezapalono. W kącie skulony dziad tylko klepał pacierze i patrzał tępym wzrokiem a młodych szaleńców Wojtek wziął swoją niebogę do rozwalonej chałupy...

I odtąd szli razem w życia jarzmie. Szli jak ten pielgrzym, co w świecie miejsce się wyprawia, na klęczkach nieraz, kalecząc kolana o przydrożne głazy, raniąc ręce od rosnącej dziko tarniny.

Od świtu do świtu Wojtek harował. Żonie też nie przepuścił.

Z biegiem lat prostowały się krzywe węgły chaty, zato gięły się coraz niżej krzyże Wojtka i jego żony.

Aż jednego razu zjechali z odległej stolicy przyjechali w mundurach ze świecącemi guzami „omentry".

Coś długo mierzyli, medytowali, pisali. Po wiosce gruchnęła wieść, że kolej będą budować.

Wojtek był pierwszym, co podjął się roboty...

W owy dzień rwał kilofem darninę, pod nowy tor, a przy świetle księżyca pazurami uprawiał ojczysty zagon.

Stary Wojciech poczuł w krzyżach bolesne łupanie, jak w ową księżycową noc przy pługu. Chciał się wstać, jak wtedy z zaciśniętemi ustami rwać naprzód, nie ustępować, nie zważać na grudy, krew i pot...

Niemoc jednak silnie trzymała na miejscu.

W uszy wspomnienie rzuciło urwane takty stukotu kół.

Wojtek poprzez małe okienko „breku" patrzał ponuro na mijane pola...

A pociąg, wypełniony gwarem żołdactwa, gnał przez olbrzymie przestrzenie w głąb Rosji. Wiatr wciskał kurz za pazuchę niedopiętego kolejowego munduru.

Wojtka ogarnął strach przed tą olbrzymią przestrzenią, o której nie miał pojęcia. Zdawało mu się dotąd, że u granicy wioski kończy się świat i kończą się ludzie... A w tym szalonym pędzie migały w obłokach przydrożnego kurzu nowe dziwaczne kształty, mazały przysadziste cerkwie...

Czy to jest prawdziwy świat? Czy może ułuda owych klechd których tyle nasłuchał się w młodości...

Wojtek instynktem wyczuwał, że przez ten świat bajki zbliża się ku niemu groźnie, nieustępliwie, jak burza, która ponura je się rozedrganemi nozdrzami, — niebezpieczeństwo...

Jeżyły się z pędzących pociągów bagnety, błyszczały w słońcu dawno nieużywane armaty...

W przyspieszonem własnem tętnie, w gorączkowym ruchu i pędzie, któremu sam uległ, Wojtek czuł zbliżającą się wojnę...

Nie bał jej się... Oczekiwał jej tylko, jako nowej rzeczy nieznanej, nowej zagadki, która postawi przed nim życie, pchające go w tę bezgraniczną przestrzeń...

Wspomnienie poczęło coraz prędzej przewijać tamę życia...

Stary Wojciech już bez takiego wzruszenia gnał powtórnie na drewnianym kozbie przez wąskie morze, kurczowo ściskając w rękach linę, z polskiego może mu kręconą.

Oczy poczęły mu płonąć, ręka szukać zawieszonego na piersi szkaplerza. Osunął się z zydla na łóżko i patrzał...

Patrzał na olbrzymie tłumy „korejców", którzy z wrzaskiem oblegli stojący w porcie okręt...

Naraz Wojciech poczuł, że ktoś mu szkaplerz z piersi zerwał...

Ucichł gwar egzotycznych krajowców, okręt przestał się chybotać, słońce przestało świecić, jakby je ktoś zabrał...

— Niema Rózi, tego wiernego druha, który tam w tych obcych krajach, był dla niego wiążącą go z życiem nicią...

Świadomość ta ogolociła wspomnienie powrotu z wszelkich radości...

Wojciech zrozumiał, że przegrał walkę z życiem, choć do ostatniej chwili był **zwycięzcą...**

Boć przecież ten kawał ziemi, któr z taką miłością rok rocznie uprawiał ta schludna zagroda, to niczyje łaskawe dary, jeno owoc długoletnich wysiłków i walki... to wszystko przecież do dna przeorała potem i łzą... O tak, bo Rózia często w tem jarzmie życia i uporze wytrwać nie mogła...

Paplał cicho nieraz, tuląc głodne dzieci do wyschniętej piersi...

I to wszystko było ich, zdobyte w walce przeciwko całemu światu i ludziom, walce uczciwej, której poświęcili młodość i zdrowie...

Zwyciężyli... Rózi jeno ścięgna podarły się w strzelby i piersi zapadły, jak grób stuletni, a jemu plecy wygięły się w pałąk, a nad niemi sterczała tylko hardo ku górze zadarta głowa...

Stary Wojciech chciał zerwać się i jeszcze raz obejść swą życiową zdobycz, poprawić to i owo...

Serce się jednak sprzeciwiło. Poco?!...

Zwyciężyłeś życie, a teraz ono się mści na tobie. Czem teraz jesteś samotny, bohaterze, gdy wiernego druha ci brakło...

Co z twego zwycięstwa...

Zdobyłeś plac, aby na nim legnąć. Wawrzyn uwiją ci z wiśniowych liści drzew twego sadu.

Stary Wojciech począł ciężko jęczeć... Czuł, że obejmuje go, jak potworny polip, samotność i rezygnacja, która gasiła wolno w nim ostatnie ludzkie uczucia...

Rozum jeszcze spełniał swoje funkcje... Splótł się z goryczą i smutkiem.

— Zejdź z drogi, zanim pielgrzymie, odpocznij. Nowi idą ludzie, aby od początku, twe życie powtarzać, toczyć, jak kamień, pod górę, tak długo, aż znowu zwali się na dno. Niema tu dla ciebie miejsca.

Stary Wojciech ostatnim wysiłkiem wstał, zapalił gromicę i usiadł na łóżku...

Twarz od blasku gromnicznego płomienia rozjaśniała, usta poczęły szeptać pacierze...

Na podłogę padał gorący wosk, zdało się tak głośno, jakgdyby kto strzącał kamienie do pustego dzwonu...

Rozległ się bek bydła w oborze, potem zamarł, jakgdyby w połowie urwany...

Z wszystkich zakamarków poczęła zalewać izbę martwa cisza... Czas płynął wolno, znaczony kroplami padającego wosku...

Błękitne dymy opadały wolno ku ziemi.

— ...Słychać słabnący głos oddalających się kroków... Czyżby kto odszedł?...

...To tylko gromnica zgasła...

Jak należy zorganizować pokój?

Albion pod razami krytyki Rzymu

Mowa MacDonalda o zbrojeniach niemieckich i dyskusja w angielskiej Izbie Gmin sprawiły rozczarowanie włoskiej opinji publicznej

Od własnego korespondenta „Orędownika"

R z y m, 11 maja.

Mowa MacDonald'a o zbrojeniach niemieckich i dyskusja w Izbie Gmin sprawiły tu rozczarowanie i spotkały się z krytyką prasy i opinji publicznej, w których przekonaniu polityka angielska wykazuje te same błędy, co na wiosnę 1914 r., a nawet większe, bo są one obciążone przez tamto, tak jeszcze świeże w pamięci, i tak krwawe doświadczenie. Niemcy ponownie i w daleko wyższym stopniu, wyzywają opinję publiczną świata, licząc na zupełną bezkarność, gdyż czują, że Anglja chce pokoju za wszelką cenę.

Tymczasem dla zachowania pokoju może więcej uczynić wojskowe przygotowanie Anglji, o ile zostanie odpowiednio przyspieszone (o co na szczęście dbają koła wojskowe angielskie), a przedewszystkiem więcej zdecydowane stanowisko sfer politycznych angielskich i większa solidarność z mocarstwami zachodniemi. Angielska polityka pośrednictwa jest już nie na miejscu, bo na kontynencie nikt niechce wojny oprócz Niemiec. Przeto linja polityczna Anglji, o ile rząd angielski chce przy niej trwać, może raczej przyśpieszyć wojnę niż umocnić pokój. Oto w streszczeniu opinja „Corriere della Sera". „La Tribuna" zaś pisze na temat powolnego przebudzenia się Anglji, która zbyt długo i zbyt egoistycznie rozróżniała między interesami kontynentu a interesami angielskiemi, brnąc w złudnem przekonaniu, że lądowe zbrojenia niemieckie nie mogą przedstawiać dla niej bezpośredniego niebezpieczeństwa. To też przebudzenie się, które nastąpiło dopiero teraz, pod wrażeniem zbrojeń lotniczych i morskich, ma wszelkie cechy przebudzenia się z koszmaru.

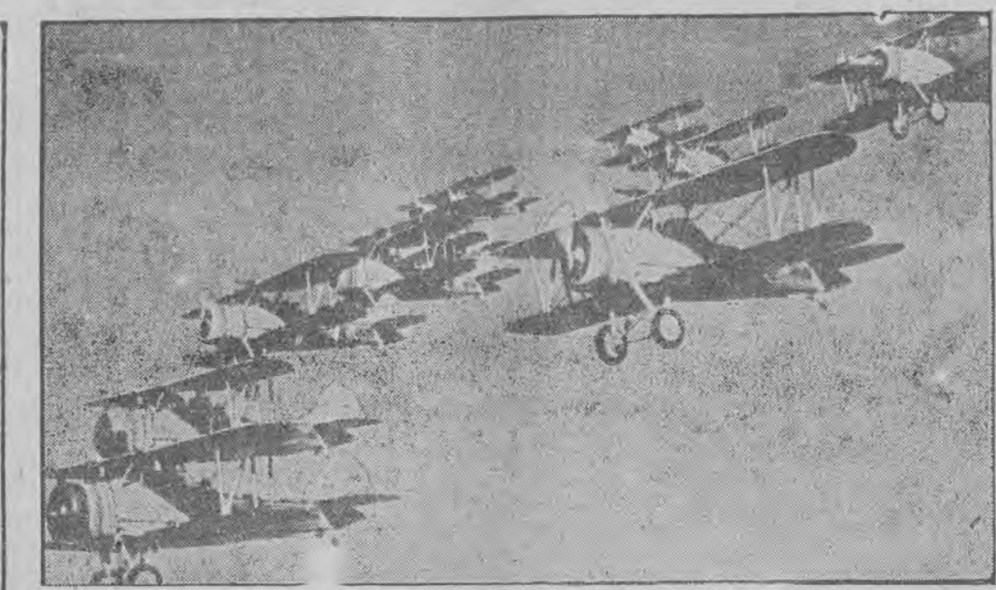
Niezdecydowana polityka Anglji, wystawia na sztych postanowienia konferencji w Stresie, gdyż z powodu tej chwiejności nowe pogwałcenie traktatu wersalskiego na punkcie zbrojeń morskich, nie spotkało się z taką odpowiedzią, jaką bądź co bądź była przewidziana.

Koła polityczne włoskie są zdania, iż pokój europejski może być zagwarantowany jedynie przez solidarność trzech mocarstw zachodnich. Dlatego były one niechętne wiązaniu się Francji z Sowietami i ułatwianiu im ingerencji w sprawy europejskie, od których, przeciwnie, Włochy chciały trzymać Rosję jaknajdalej, zarówno z obawy przed torowaniem drogi panslawizmowi w innej postaci, jak i na wartość porozumienia włosko-francuskiego, którego znaczenie w opinji Francji nie powinno schodzić na drugi plan wobec świeżego paktu z Sowietami. Prasa włoska wstrzymała się od komentowania tego paktu po jego podpisaniu, widząc w nim do pewnego stopnia malum necessarium, które, dając również zadowolenie Małej Entencie sprawi, że ta ostatnia nie będzie czynila trudności w dojściu do skutku paktu naddunajskiego o nieingerencji.

Na zwołaną do Rzymu na początek czerwca konferencję naddunajską, która ma powołać do życia pakt o takiej nazwie, skierowana jest przedewszystkiem uwaga kół politycznych włoskich. Od powodzenia tej konferencji zależy bowiem w niemałej mierze cel główny i troska pierwszoplanowa polityki włoskiej, t. j. zabezpieczenie niepodległości Austrji, a więc pokój europejski, ale także wypadki w Abisynji, których rozwój w kierunku zbrojnego rozwiązania zdaje się już nie ulegać wątpliwości wobec dalszych wysyłek wojsk i powołania częściowego pod broń rocznika 1913 r oraz wobec mnożących się konfliktów pogranicznych.

Dlatego w Rzymie śledzi się ze zrozumiałem zainteresowaniem zjazd Małej Ententy w Bukareszcie, zapowiedziany na 14 b. m., który uważają tu jako równoległy do odbytego zjazdu austro-węgiersko-włoskiego w Wenecji w dniach 4—6 b. m. Pragnieniem rzymskich sfer politycznych jest, by obydwa te zjazdy skoordynowały dążenia i interesy obu wspomnianych ugrupowań przed konferencją naddunajską. Problem reformy statutu wojskowego Austrji, Węgier i Bułgarji, co do którego poglądy się ścierają, nie może być przedmiotem decyzji konferencji naddunajskiej bo: po pierwsze w konferencji tej nie weźmie udziału Bułgarja, zainteresowana w tej sprawie, powtóre zaś kwestja ta należy do kompetencji Ligi Narodów. Niewątpliwie jednak będzie i ona dyskutowaną w Rzymie poza konferencją, która ma przedewszystkiem na celu zawarcie paktu naddunajskiego o nieingerencji.

Już spotkał się Mussolini z premjerem austrjackim Schussniggiem, a w ciągu maja przewidziane w Rzymie są kolejne wizyty wszystkich ministrów spraw zagranicznych M. Ententy, i to jeszcze przed konferencją naddunajską. Stało się to możliwem, dzięki z jednej strony zbliżeniu Rzymu z Pragą, pod wpływem Paryża, z drugiej zaś skutkiem nacisku Rzymu na Budapeszt, który otrzymał zapewnienie równouprawnienia zbrojeń. Co do Niemiec, to raczej bierze się tu już pod uwagę ich nieobecność na konferencji. S. M.



SAMOLOTY BOJOWE NAJNOWSZEGO TYPU, których kilkadziesiąt eskadr powiększy angielską flotę wojenną.

Konserwatyści zaatakują Simona!

Zwolennicy min. spraw zagranicznych Anglji przygotowują się do kontrataku

L o n d y n. (Tel. wł.). Szereg pism angielskich potwierdza pogłoski o przygotowującym się ataku konserwatystów na sir Johna Simona W związku z tem odbyła się poufna konferencja około 140 konserwatystów. Na jeden z najbliższych dni zapowiedziana jest również konferencja zwolenników Simona.

Echa wizyty Lavala w Warszawie

Znamienny głos „Echo de Paris"

P a r y ż. (Tel. wł.). „Echo de Paris" określa zawarcie paktu francusko-sowieckiego, jako negatywną stronę dzieła, z którego z biegiem czasu wydobędą się pozytywne wartości. Zdaniem korespondenta tego pisma rozmowy min. Lavala w Warszawie miały nie dać spodziewanego wyniku. Prawdziwy kierunek polskiej polityki zagranicznej w czasie rozmów podobno zeszedł z widowni, wobec czego należy się zapytać, czy dotychczasowa paradoksalna sytuacja w Warszawie ulegnie zmianie lub nie.

Bałkany wołają o pokój świata!

Oficjalny komunikat porozumienia bałkańskiego

B u k a r e s z t. (PAT). Komunikat, wydany po konferencji porozumienia bałkańskiego, podkreśla konieczność „współpracy wszystkich bez wyjątku krajów" w celu zapewnienia stabiliza cji pokoju w Europie, a w szczególności z Małą Ententą.

W sprawie układu rzymskiego porozumienie bałkańskie gotowe jest — o ile uwzględnione będą jego słuszne interesy — udzielić swego poparcia temu dziełu przy współpracy wszystkich krajami, wymienionemi w protokóle Laval—Mussolini z dnia 7 stycznia. Odnośnie tych interesów cztery państwa porozumienia bałkańskiego są solidarne i nierozdzielne.

Zakaz wywozu srebra z Włoch

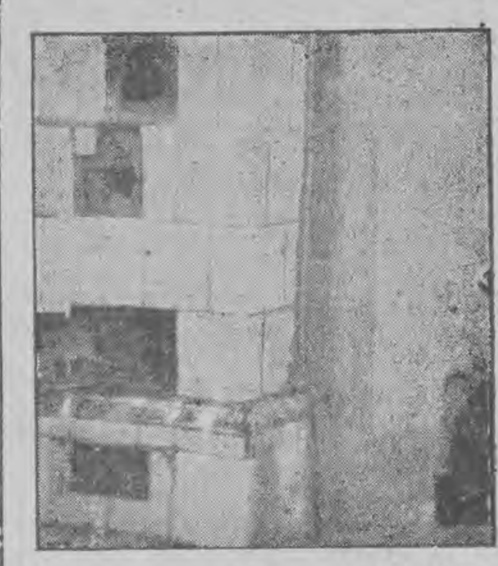
R z y m. (PAT). Ogłoszono dekret, zakazujący wywozu srebra i monet srebrnych. Podróżni, opuszczający Włochy, będą mogli zabrać z sobą nie więcej, niż 50 lirów w monetach srebrnych.

Mowy Litwinowa i Lavala

M o s k w a. (Tel. wł.). Komisarz Litwinow na cześć min. Lavala wydał obiad, w czasie którego wygłoszono z obu stron szereg sowieckiej i francuskiej przemówienia. W mowach tych podkreślono, że zawarty układ jest instrumentem pokoju, nie skierowanym przeciw nikomu, a otwartym dla wszystkich. Min. Laval w końcu swojego przemówienia stwierdził, że ponieważ pokój jest niepodzielny, trzeba jego apel powtarzać do wszystkich rządów i narodów, dopóki nie zostanie zrealizowany.

Zawieszenie wykładów na uniw. bukaresztеńskim

B u k a r e s z t. (PAT). Naskutek zajść na wydziale medycznym uniwersytetu tutejszego, rada wydziału postanowiła zawiesić wykłady aż do końca roku akademickiego. Egzaminy na tym wydziale również nie odbędą się



Śledztwo w sprawie sensacyjnej kradzieży 14.200 zł z ambulansu pocztowego w Trzemesznie w drodze z urzędu pocztowego na dworzec jest na ukończeniu. Jak dotąd, znaleziono około 7.000 zł, które były ukryte częściowo w lesie, a częściowo u aresztowanych Cyranowiczów. Obecnie przeprowadza się poszukiwania za przesyłką korespondencyj zatopionych w jeziorze popielewskiem. Na zdjęciu fragment mieszkania Cyranowiczów z otworami w ścianach i piecu, które powybijano w poszukiwaniu za zamurowanemi pieniędzmi.

150 tys. klm na motocyklu

W a r s z a w a. (Tel wł.) Do Warszawy przybył Emanuel Kotulski, obywatel łotewski, wnuk obywatela polskiego. Kotulski kończy niezwykłą wycieczkę na motocyklku dookoła świata, którą rozpoczął 13 maja 1925 r. Dotychczas zwiedził on wszystkie części świata, przejeżdżając przez 74 państwa i mając za sobą dużo ponad 150 tysięcy km drogi.

Kotulski jest pierwszym motocyklistą na świecie, który przejechał pustynię Damaszek — Bagdad na dystansie 1100 km.

Plany prof. Piccarda

W a r s z a w a (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem o godz. 23 powrócił do Warszawy z Sanoka i Mościc prof. Piccard, który dzisiaj zrana opuszcza przez Poznań Polskę. Rokowania z nim w sprawie kupna balonu stratosferycznego wytwórni w Legionowie są na dobrej drodze. Cena nasza jest niższa od innych ofert.

Prof. Piccard zajmie się po powrocie do Brukseli gromadzeniem funduszu, aby móc jak najszybciej podpisać umowę z wytwórnią. Na uszycie balonu i przygotowanie tkaniny potrzeba około 6 miesięcy czasu. Gdyby do czerwca sprawa nie została załatwiona, prof. Piccard poleci dopiero w r. 1936. (w)



Piękny skok olimpijczyka Pławczyka na wysokości 1,85 mtr.

Wiadomości

Przybył do Sztokholmu zastępca kanclerza min. Hess, który dziś wygłosi w stolicy Szwecji odczyt o nowych Niemczech. Ministrowi towarzyszy m. in. znany geopolityk niemiecki prof. dr. Haushofer.

*

Agencja Havasa donosi z Rzymu że żadne demarche francusko - brytyjskie w sprawie Abisynji nie zostało dokonane. Na ten temat pisze „Giornale d'Italia" co następuje: „Sądzimy że zaprzyjaźnione rządy Londynu i Paryża dalekie są od zamiaru uczynienia w Rzymie takiego kroku".

*

Do Genewy nadeszła nowa nota rządu abisyjskiego, który domaga się od Rady Ligi Narodów zapoznania się z doniosłemi zarządzeniami wojskowemi Włoch oraz zaprzecza wiadomościom o powszechnej mobilizacji armji abisyjskiej.



ZEMSTA COWBOYA

CZĘŚĆ DRUGA
SOBOWTÓRA DOKTORA BAUMA

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ SENSACYJNA ANTONIEGO HRAMA

5)

— Na to trzeba mieć szczęście doktora Leona Bauma, a spryt i przedsiębiorczość Józefa Zilbermana, by razem tworzyć uniwersalny typ międzynarodowego przestępcy — Kameleona... — dodał, przymykając powieki i zaciągając się kłębem wonnego dymu.

— Mimo wszystko trzeba uważać, — dodał po chwili, przypominając sobie, jak niedawno, zdawałoby się nieuchronnie, wisiało nad nim ostrze sprawiedliwości.

— Było to w Gdańsku — począł odgrzebywać obrazy tak bliskich jeszcze wydarzeń. — Zajmował się wówczas handlem żywym towarem. Interes prosperował znakomicie, gdyż Józef Zilberman, zamordowawszy słynnego psychiatrę, dr. Leona Bauma, zawładnął jego nazwiskiem i, co najważniejsze, lusksusowem sanatorjum dla chorych nerwowo kobiet, które przyjmowane oficjalnie na przepisową półroczną kurację — nieoficjalnie odjeżdżały pod pokładem ścigłego „Posejdona" do Argentyny, by podzielić haniebny los tysięcy swych poprzedniczek. Interes szedł dobrze, ale w ostatniej chwili nastąpiła nieoczekiwana wprost katastrofa. On, Józef Zilberman, nieuchwytny dotąd, owiany już niesamowitą legendą wszechmożliwości, wpadł w ręce polskiej policji kryminalnej. I zdawało się, że niema wyjścia z tej nadwyraz ciężkiej opresji. Kordon policji, niezbite dowody wszystkich spełnionych zbrodni, niczem złowrogi pierścień, owinęły się dokoła osoby nieuchwytnego dotąd, Kameleona. I tu (Zilberman z uczuciem wstydu przypomniał sobie teraz tę chwilę) przesławny, nieustraszony Kameleon zatracił wiarę w swoją szczęśliwą gwiazdę i po raz pierwszy jego ciałem zatargał febryczny dreszcz lęku. Widząc się osaczonym, postanowił na zawsze przeciąć kres swego żywota, pełnego występku i zbrodni. Pokonywując całą siłą woli odruchy samozachowawczego instynktu, wyjął z kieszeni kamizelki małą, niepozorną pigułkę cjankali i połknął ją szybciej, nizli to mogli zauważyć siedzący naprzeciw urzędnicy wydziału śledczego. Ale dopiero teraz, kiedy poczuł charakterystyczny posmak tej strasznej trucizny i w ułamek sekundy później doznał gwałtownych skurczów wszystkich mięśni i duszności, zapierającej mu oddech, obudziło się w nim nadspodziewanie, nieopanowane uczucie lęku przedśmiercią. Spontaniczna, nieokiełznana chęć życia, choćby w najgorszych warunkach okazała się teraz silniejszą od nakazów chłodnego, wyrachowanego rozsądku. W ślad za tem zrodził się w drętwiejącym już mózgu Zilbermana, nazbyt śmiały, jak na obecne warunki, plan działania: upozorować śmierć, która już bez tego zaglądała mu w oczy ciemną, przerażającą głębią oczodłów...

— Jeszcze czas... jeszcze pora zneutralizować truciznę... — przebiegła mu błyskawica myśli, a w ślad za nią drżąca dłoń Zilbermana sięgnęła jeszcze raz do kieszonki kamizelki i wrzuciła w gwałtownym skurczem rozwarte usta, drugą pigułkę. Lecz tym razem nie była to już pastylka cjankali, a niedawno odkryty, mało jeszcze znany związek siarki z wodorem, posiadający własności momentalnego unieszkodliwienia cjanku potasu.

Niedoszły samobójca wkrótce doświadczył cudownych wprost własności działania tego, jedynego w tej mierze, odczynnika. Odrętwienie, duszność i okropne zawroty głowy, wszystko to ustąpiło niemal momentalnie, sprowadzając tem samem rozkoszne uczucie, jakoby odrodzenia.

Jednakże chytry, przebiegły Zilberman nie wypadł z roli, jaką w tak realistyczny sposób zapoczątkował. Te wszystkie objawy, które zaczęły występować w pierwszych chwilach działania trucizny, starał się utrzymać nadal, a nawet spotęgować. Wytrzeszczył szeroko oczy, grube, nabrzmiałe wargi obficie zrosił pienistą śliną, a z krtani wydobył świetnie udane rzężenie. Jakiś czas rzucał się w febrycznym dreszczu, drapiąc zakrzywionemi kurczowo palcami poręcz krzesła, aż wreszcie, tracąc równowagę, runął na ziemię.

Wszystko to zostało zagrane wprost po mistrzowsku. Świadkowie tego, co zaszło, patrząc teraz na nieruchome ciało Zilbermana, byli wprost święcie przekonani, że zbrodniarz popełnił samobójstwo. Pierwszy oprzytomniał stary komisarz Młotocki, prowadzący śledztwo w tej całej, potwornej aferze. Bez chwili namysłu rzucił się do drzwi, by przywołać okrętowego lekarza. Za nim podążyła reszta osób, obecnych dotąd w kajucie.

Tego momentu czekał tylko Józef Zilberman, vel doktór Leon Baum. Zerwał się szybko i popędził ich śladem. Gdy znalazł się na pokładzie, w przelocie zerwał jeden z wiszących pod szalupami pasów ratunkowych i bez namysłu, niedostrzeżony przez nikogo wśród mroków nocy, rzucił się w lekko rozkołysane fale morza.

Teraz począł z nadludzkim wysiłkiem wiosłować rękoma, by jak najdalej znaleźć się od okrętu, spodziewając się, że po odkryciu jego ucieczki, co powinno nastąpić lada chwila, potężna smuga reflektora przemierzy rozchybotane fale i rozproszy ostatnią nadzieję ratunku.

Obawy te jednak okazały się płonne. Widocznie nikt nie przypuszczał, by omdlały, jak sądzono, więzień miał tyle siły i odwagi, by rzucić się prosto w morze, lecz przypuszczano, że schronił się gdzieś blisko kajuty, gdyż nie zapalono żadnego z reflektorów, a statek, nie zwalniając, pruł dalej rozkołysane fale i wkrótce rozpłynął się w pomroce, pozostawiając samotnego człowieka na pastwę potężnego, wodnego żywiołu.

Zbieg odetchnął z wyraźną ulgą. I choć po pierwszym, nadludzkim wprost wysiłku siły opuściły go prawie zupełnie, nie obawiał się już niczego. Wiedział, że duży pas ratunkowy utrzyma go na powierzchni, a względnie spokojne morze i błyszczące w niewielkiej odległości światełka wybrzeża, pozwolą mu znaleźć właściwy kierunek i wylądować bezpiecznie.

Jakoż w niespełna trzy godziny później, gdy blada jeszcze zorza rozjaśniała horyzont i pierwsze świetliste pyłki poczęły rozpraszać ciemności nocy i igrać tysiącem barw na granatowym ekranie zatoki, — Zilberman siedział już na piaszczystem wybrzeżu, zdrów i pełen najlepszych myśli, wierząc w swoją szczęśliwą gwiazdę, której niesądzonem było tej nocy zagasnąć.

Teraz pozostawała mu jedynie ucieczka poza granice Polski; zdawał sobie dokładnie sprawę z tego, jak łatwo może być osaczonym powtórnie, gdyż wiedział, ile energji władze bezpieczeństwa poświęcały w tym kierunku.

Ale Józef Zilberman był zbyt przebiegłym i doświadczonym przestępcą, by się pokusić o natychmiastową próbę ucieczki w czasie najintensywniejszych poszukiwań. Dlatego też postanowił, zdawałoby się wbrew rozsądkowi, pozostać jakiś czas w Gdyni, siedzibie urzędu policyjnego, w którego wpadł ręce, rozumując, że nikt nie posądzi go o tyle nierozwagi czy bezczelności, aby pozostał w tem mieście, które to niewątpliwie pierwsze rozniecí niebywałą sensację i postawi na nogi cały aparat wywiadowczy. Lecz Zilberman właśnie na to liczył, wiedząc, że poszukiwania skoncentrują się przedewszystkiem na terenie Wolnego Miasta, skąd ucieczka do odleglejszych krajów nie przedstawia zbyt wiele trudności. Pozostał więc w Gdyni.

Jakież jednak było jego zdumienie, kiedy nazajutrz, przeglądając dzienniki, nie znalazł najmniejszej wzmianki o swej sensacyjnej ucieczce. Z początku sądził, że wiadomość ta nie zdołała jeszcze dotrzeć do prasy, ale przekonał się, że był w błędzie, bowiem wiadomość taka nie ukazała się wogóle na przestrzeni całego tygodnia, który poświęcił na skrupulatne wertowanie wszystkich dzienników, jakie tylko można było nabyć w Gdyni. Natomiast przeciwnie, pisma wypełnione były wprawdzie reportażami z tej wielkiej afery, tem nie mniej jednak, wszystkie twierdziły, że zbrodniarz znalazł się w rękach sprawiedliwości i wkrótce zawiśnie na szubienicy.

— Co to wszystko ma znaczyć?.. zastanawiał się Zilberman, leżąc na sofce w jednym z podrzędnych pensjonatów, gdzie zamieszkał od chwili ucieczki, pod innem nazwiskiem i w nowej, świetnej charakteryzacji. Po dłuższym namyśle przyjął dwie hipotezy: albo wyprowadzone w ten sposób w pole władze liczą na szybkie ujęcie zbiega i w tym celu zataiły ucieczkę, aby uniknąć kompromitacji, albo też przemilczały ten fakt jedynie dla dobra śledztwa. Którąkolwiekby przyjąć z tych hipotez, należało pogodzić się z niezaprzeczonym faktem, że gorączkowe poszukiwania trwają bez przerwy i dlatego Zilberman postanowił podwoić czujność.

Tak przeszły trzy miesiące, w czasie których zbieg zaopatrzył się w doskonale podrobione paszporty, zapuścił stylową brodę i najspokojniej w świecie, via Hamburg, odpłynął do New-Yorku. Stamtąd bezzwłocznie odjechał do Chicago, otwierając tam kancelarję adwokacką na nazwisko Samuela Spenzera, przy ruchliwej Milwaukee Avenue. Lecz głównym celem nowego zawodu Zilbermana nie była obrona tysięcy gangsterów, dających utrzymanie setkom adwokatów, ani oczyszczanie bogatych przemysłowców z „bezpodstawnych zarzutów" miljonowych nadużyć skarbowych. To wszystko dawało tylko firmę, pod jaką pragnął ukryć swoją właściwą działalność: — Mister Samuel Spenzer był bowiem genjalnym zbrodniarzem-szantażystą. Dobrawszy do siebie odpowiednich ludzi i będąc z urzędu obrońcy i doradcy prawnego w kontakcie z wielu wysoko, politycznie czy finansowo, postawionemi osobistościami, przeprowadzał potrzebny wywiad, naradzał się z wspólnikami, a w kilka dni później w tajemniczych okolicznościach znikał ktoś z najbliższej rodziny jednego z najbogatszych Jankesów.

Sowity, zgóry wyznaczony okup wkrótce przywracał dawny porządek rzeczy, a Mr. Samuel Spenzer, lokował w banku grube pieniądze i upatrywał nowej ofiary. Wypadków powiadamiania policji przez poszkodowanych dotąd nie było.

Dlatego też i w obecnym wypadku uprowadzenia Miss Anity Childs, Mr. Spenzer już naprzód zanotował dziewięćdziesiąt tysięcy dolarów na konto przychodnie, po odliczeniu dziesięciu tysięcy „kosztów kancelaryjnych", przez co należało rozumieć wynagrodzenie podwładnych, właściwych wykonawców planu Spenzera.

— Do tego jeszcze coś musi dojść od Childsa za cenną radę, jakiej udzieliłem jego niedoszłemu zięciowi, — rzekł prawie głośno, gdyż w przeciwnym razie porywczy młodzieniec gotów z tem wszystkiem był lecieć do policji, a toby już raz na zawsze odebrało staremu nadzieję oglądania ukochanej córeczki, — myślał głośno, z zjadliwym uśmiechem na swej bezczelnej twarzy urodzonego zbrodniarza.

Po tych słowach umilkł na dłużej, snać rozważając jakieś nowe projekty, bo czoło marszczył w wydatne fałdy i brwi podnosił wysoko, co było u niego oznaką intensywnego myślenia.

— Mam!... — krzyknął prawie głośno, zrywając się z kozetki — Jaki też cymbał ze mnie, że wcześniej nie wpadłem na ten genjalny pomysł, — wymyślał sobie, przemierzając w różnych kierunkach olbrzymi dywan, który natychmiast tłumił odgłosy kroków. — Ach, to będzie wspaniałe... — zachwycał się teraz nowym planem, jaki niespodziewanie zaświtał mu w głowie. — Inaczej nie może być, tylko ofiaruje się Childsowi przeprowadzić pertraktacje ze zbrodniarzami. Jednem słowem uiszczę im okup w imieniu ojca i przyprowadzę Anitę. Czyż może być inne, prostsze i pomyślniejsze rozwiązanie tej sprawy z obopólnym pożytkiem?... — zacierał ręce z zadowolenia, postanawiając zaraz rano skomunikować się z Mr. Childsem.

Los jednak chciał inaczej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Proszę wstać!



Dobrały się dwie Marysie...

Marysi Garncarek mimo, że miała dopiero lat 17 była niezwykle wyrobioną, toteż nie sprawiło jej wielkiego trudu przekonanie drugiej Marysi, w latach już cokolwiek podeszłej, że jej, niby też młodszej Marysi, koneksje znakomicie ułatwią ziszczenie wieloletnich marzeń.

Bo chodzi o to, że Marysia starsza choć była od tamtej znacznie i to bardzo znacznie starsza, to jednak w piersi jej nie wygasły młodzieńcze zapały, a w duszy nie zatarł się ani na chwilę wypieszczony w marzeniach i rojeniach obraz ukochanego, któryby był jej mężem „jak się patrzy".

Co tu dużo gadać — Marysia senjorina gwałtem czy po „dobrawoli", ale chciała wyjść zamąż. Obmierzło jej staropanieństwo.

A że się tak złożyło, że obie Marysie — starsza i młodsza, sługiwały w tym samym domu — starsza jako kucharka a młodsza, jako młodsza i że młodsza była, jak rzekliśmy, niesłychanie sprytna — niewiele brakowało, żeby tajemne marzenia Marysi-starszej przyoblekły się w kształt realny.

Tym kształtem miał być pewien wojskowy, który, podług słów Marysi młodszej, ogromnie się Marysią starszą interesował i miał wszelkie dane po temu ażeby zostać jej mężem „jak się patrzy", bo to i młody, i przystojny i szarżę miał wysoką.

Serce Marysi-starszej było na tyleż spragnione serdecznego ciepła miłości, ile dusza jej była prostą i naiwną, więc choć nigdy w życiu tego swego „ideału" nie widziała, wierzyła święcie zapewnieniom, jakie jej koleżanka składała. Tej niezłomnej jej wiary nietylko nie nadwyrężyła, lecz przeciwnie umocniła okoliczność niezwykła: oto piękny nieznajomy zaczął pisywać do niej listy, ale jakże przesiąknięte gorącem tchnieniem miłości i gorącem pragnieniem pojęcia jej za żonę. Granitowego głazu wiary i ufności Marysi-starszej nie nadwyrężyło nawet to, że do pragnienia miłości dołączyło się w płomiennych listach także pragnienie pieniędzy. Bo to trzeba było to na zakupienie bielizny, to na nabycie niezbędnych dla przyszłego gospodarstwa sprzętów, to wreszcie na sprawienie ubrania... ślubnego.

Marysia-starsza, przejęta do głębi, po każdym liście (każdy był coraz czulszy) pędziła do P. K. O. i podejmowała coraz to nowe sumy z zaoszczędzonej przez wiele lat żmudnej pracy swojej krwawicy. Jako uprzejmy pośrednik służyła tu... Marysia-młodsza. Ona to odbierała pieniądze i doręczała jej nieznanemu „przyszłemu" Marysi-starszej.

Kiedy jednakże oszczędności zbliżały się ku zupełnemu wyczerpaniu, a ów zakochany nieznany ani się nie zjawiał i wreszcie przestał pisać listy, Marysi starszej zaczęło świtać w głowie. Gmach marzeń i złotych śnień nagle runął, jak domek z kart i... Marysia starsza wyznała całą prawdę, ale... dyżurnemu w komisarjacie.

Epilog całej sprawy, zamiast przed ołtarzem, rozegrał się przed sądem toruńskim. Marysia-młodsza z początku wypierała się winy, ale, przyparta do muru, z płaczem wyznała, że niema żadnych „koneksyj" wśród wojskowych, ani nawet wśród cywilów, i że owe płomienne listy miłosne do koleżanki pisała sama, co zresztą już przedtem potwierdziła ekspertyza grafologiczna.

Marysia-starsza w ten sposób dzięki swej gołębiej naiwności, straciła przeszło 1 500 zł oszczędności, z małżeństwa były nici, a Marysia młodsza w nagrodę za pomysłowość i spryt powędrowała (ze względu na swój młody wiek) do domu poprawczego.

Humor

Namiastka.

— Kąpiel gotowa, proszę pani!

— Ah, jestem zbyt zmęczona, wykąp się zamiast mnie, Marysiu ale niech woda nie będzie zbyt gorąca, nie znoszę takiej kąpieli. (Le Rire).

Zasada

Jonny podchodzi do automatu z papierosami i pociąga za rączkę. Pociąga raz, drugi — nic nie wypada

— Człowieku — woła Freddy — wrzuć przedtem dziesięć centów!

— Nigdy! Najpierw towar, potem pieniądze! (Punch).

„Ja was nauczę, parszywe goje!"

Niecodzienny wybryk Żyda — Ucieczka uchroniła go przed samosądem

Łódź, 14 5. W piątek, dnia 10 b. m. przy Alejach Kościuszki 27 w Łodzi zdarzył się niecodzienny wprost wybryk rozzuchwalonego Żyda.

Sprawa zaczęła się od tego, że w mieszkaniu p. Szadkowskiego, który zajmuje pokój na parterze, w oficynie zaczął dymić piec. Pan Szadkowski udał się w tej sprawie do administratora domu, który ze swej strony wynajął zduna, w celu usunięcia niedokładności w piecu. Gdy zdun, sprawdziwszy uprzednio stan pieca, wyszedł na kurytarz i zaczął opukiwać ściany w celu sprawdzenia, w którem miejscu kanał kominowy został zanieczyszczony, mieszkający nad Szadkowskim Żyd Dawid Grynsztajn wybiegł na kurytarz i obrzucił zduna obelgami.

Jak się okazało, Grynsztajn pomimo dość wczesnej pory, gdyż była dopiero godzina 7. szykował się już do sabatu i szmery, jakie były nieuniknione przy pracy zduna zakłóciły mu „świąteczny nastrój". Żyd do tego stopnia okazał się zuchwały, że na spokojne tłumaczenie zduna, iż pracę tę wykonuje z polecenia administratora domu, wykrzyknął:

— **Już ja was nauczę, parszywe goje! Jak chcecie sobie robić reparacje, to róbcie to w niedziele, a nie w nasze święto! Jeśli nie przestaniecie stukać, to usunę was siłą przez policję!**

Rozwścieczony Żyd narobił takiej awantury, że zbiegli się wszyscy prawie lokatorzy, którzy, dowiedziawszy się o co chodzi, chcieli zuchwałego Żyda nauczyć doraźnie rozumu. Grynsztajn w ostatniej chwili zbiegł do mieszkania, co go uratowało przed samosądem oburzonych do głębi lokatorów Polaków.

Jest to znamienny i charakterystyczny przykład nie znającej już żadnych granic zuchwałości żydowskiej.

„Ślepy Maks"

Łódź, 14. 5. W ostatnim dniu procesu „Ślepego Maksa" i towarzyszy, po przemówieniu prokuratora zabrali głos obrońcy. W imieniu oskarżonego Maksa Bornsteina przemawiał adw. Lilker. W imieniu oskarżonego Henocha Fuchsa przemawiali adwokaci Deczyński i Fajst. W imieniu oskarżonego Grunisa przemawiał obrońca Friede. Wszyscy wnosili o ułaskawienie swych klientów.

Wyrok zostanie ogłoszony w czwartek. 16 b. m. o godz. 13 na sali pierwszej.

Maj

15

ŚRODA

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Zofji m.
Czwartek: Jana Nepomucyna b.

Kalendarz słowiański
Środa: Strzeżysława
Czwartek: Wieńczysława

Słońca: wschód 3.58
zachód 19.40
Długość dnia 15 g 42 min

Księżyca: wschód 16.42 zachód 2,14
Faza: 3 dzień przed pełnią.

Adres redakcji i administracji w Łodzi

telefon redakcji i administracji 173-55

Piotrkowska 91

Godziny przyjęć dla interesentów

od 10 – 12

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kacperkiewicza, Zgierska 54. Sitkiewicza, Kopernika 26. Zundelewicza, Piotrkowska 25 Bojarskiego, Przejazd 19. Lipca, Piotrkowska 193 (żydowska) Rychtera i Łobody, 11 Listopada 86.

Z powodu zgonu Józefa Piłsudskiego przedstawienia w kinach i teatrach zawieszone aż do odwołania.

Komunikaty

Ruch narodowy na prowincji. Rogów koło Łodzi. W dniu 12 b. m. odbyło się zebranie członków miejscowego Koła Str. Narodowego przy licznym udziale członków. Referat wygłosił kol. K. Patora z Łodzi, omawiając przyczyny i skutki obecnego kryzysu. Zebraniu przewodniczył kol. Pruski. Po długiej i ożywionej dyskusji zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych i Roty.

Małczew — powiat Brzeziny. W niedzielę, 12. b. m. we wsi Małczew, powiat Brzeziny odbyło się zebranie organizacyjne Str. Narodowego. W zebraniu tem wziął udział przybyły z Łodzi delegat Str. Nar. K. Patora, który wygłosił referat na temat „O położeniu rolnictwa polskiego". Zebraniu przewodniczył kol. Sikorski z Koluszek.

Po zadeklarowaniu się licznych nowych członków zebranie zakończono.

Brzeziny. W dniu 12 b. m. odbyło się w Brzezinach zebranie organizacyjne Str. Narodowego. Referat na temat „Działania i dążenia międzynarodowego żydostwa" wygłosił K. Patora z Łodzi. Zebraniu przewodniczył kol. Sikorski. Deklaracje do Stronnictwa podpisało szereg osób. Zebranie zakończono Hymnem Młodych.

Związek „Praca Polska" solą w oku. We firmie „Przemysł Wełniany" A. Prussaka przy ul. Gdańskiej 137 w Łodzi pracował od dłuższego już czasu p. W. Sekula członek związku „Praca Polska". Gdy na prośbę kilku robotników p. Sekula zapisał ich również do wspomnianego związku, pracujący również w tej firmie znany działacz „sanacyjny", który kandydował do Rady miejskiej w 1934 r. niej. Wł. Czerwiński, będący równocześnie delegatem fabrycznym, uznał postępowanie Sekuły za szkodliwe dla swej organizacji i potrafił tak manewrować, że doprowadził w końcu do zredukowania znienawidzonego przeciwnika politycznego. Nadmienić należy, że zredukowany Sekula był starym robotnikiem i w czasie kiedy go zredukowano, do fabryki przyjęto kilku nowych robotników.

Zjazd Delegowanych Kat. Stow. Młodzieży Męskiej Diecezji Łódzkiej. W dniu 12. b. m. w Domu Katolickim przy ul. Gdańskiej 111 odbył się X zjazd Delegowanych Kat. Stow. Młodzieży Męskiej Diecezji Łódzkiej. Zjazd poprzedzony został uroczystą mszą św. w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej, którą celebrował J. E. ks. biskup Wł. Jasiński, Ordynarjusz Diecezji Łódzkiej w asystencji ks. prałata St. Szabelskiego i ks. kan. Wawrzynowicza.

Przewodniczył obradom p. L. Chwalbiński — prezes K. S. M. męskiej D. Ł. Życzenia z racji zjazdu Delegowanych złożyli w krótkich przemówieniach: p. prof. Zygm. Podgórski imieniem D. I. A. K., p. inż. Turski imieniem Kat. Stow. Mężów, p. dr. Mogilnicka imieniem Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej i p. red. Jan Tokarski imieniem Kat. Związku Młodzieży z Poznania. Sprawozdanie z działalności zarządu Stowarzyszenia i Oddziałów złożył Sekretarz Generalny Młodzieży ks. Zygm. Franczewski. Po przyjęciu sprawozdania kasowego komisji rewizyjnej dokonano wyboru zarządu i sądu polubownego. Po referacie n. t. „Druh w rodzinie", który wygłosił p. Jan Tokarski i po przedłożeniu programu prac i budżetu na rok bieżący zakończono zjazd odśpiewaniem hymnu młodzieży katolickiej „Hej do apelu!"

Kronika policyjna

Śmierć przy pracy. We fabryce maszyn i odlewni firmy St. Weigt przy ul. Senatorskiej 7/9 zdarzył się tragiczny wypadek. Robotnik 24-letni Gustaw Nennemacher (ul. Tatrzańska 35) przygnieciony został olbrzymią formą do odlewu i doznał obcięcia skóry na głowie oraz uszkodzenia czaszki. Ranny zmarł w drodze do szpitala. (k)

Tragedja bezdomnych. Na terenie wsi Miedzyszyn, pod Łodzią zatrzymani zostali przez policję Edward i Marjanna Krupkowie, bezdomni włóczędzy rodem z pow. sieradzkiego. W tobołku niesionym przez Krupkową znaleziono rozkładające się już zwłoki dziecka w wieku około 3 mies. Początkowo przypuszczano, że zachodzi wypadek dzieciobójstwa. okazało się jednak, że dziecko zmarło śmiercią naturalną z nędzy, a rodzice nie mając sposobności pochować go nieśli zwłoki w pakunku i właśnie zmierzali na cmentarz parafjalny, by je zagrzebać w ziemi. (k)

Kronika gospodarcza

Likwidacja zatargu w brukarstwie. Od dłuższego czasu trwał zatarg między prywatnymi przedsiębiercami brukarskiemi, a brukarzami. Na konferencji odbytej w Inspektoracie Pracy udało się ostatecznie spór zlikwidować i podpisana została umowa zbiorowa. Taryfa płac ustalona została w ten sposób, że pracownik brukarski pierwszej kategorji otrzymywać będzie 13 zł 20 gr dziennie, pracownik II kat. — 11.60 zł. III kat. — oraz ubijacze — 10 zł. Płace powyższe rozumieją się za 8-godzinny dzień pracy z uwzględnieniem angielskiej soboty.

Umowa zawarta została na tych warunkach na okres do 1 marca 1936 r. z zastrzeżeniem, że każdej z stron przysługuje jednomiesięczne jej wymówienie. W wypadku niewypowiedzenia warunków na miesiąc przed terminem 1 marca 1936 r. umowa automatycznie przedłużona zostaje na dalszy rok. W związku z podpisaniem umowy prace brukarskie podjęte zostały w pełni. (k)

Egzaminy mistrzowskie. W Izbie Rzemieślniczej w Łodzi odbyły się komisje egzaminacyjne dla mistrzów zawodu krawieckiego i malarsko - lakierniczego. W egzaminach na mistrzów krawieckich przeszło 7 kandydatów (wszyscy Polacy), w egzaminach zaś na mistrzów malarskich przeszło 4 kandydatów, wśród których e... d Żyd. Kandydaci otrzymali dyplomy mistrzowskie. (k)

ostatnie wiadomości

Po śmierci marsz. Piłsudskiego. W urzędzie wojewódzkim w sali recepcyjnej złożono księgę recepcyjną, do której zapisało się wiele osób prywatnych i delegacyj organizacyj i związków. — Odbyło się posiedzenie w sądzie okręgowego sądu łódzkiego poświęcone specjalnie uczczeniu pamięci marsz. Piłsudskiego. Również w zarządzie miejskim odbyło się zebranie naczelników wydziałów i referentów, na którem komisarz Wojewódzki odczytał orędzie P. Prezydenta. Listy kondolencyjne wyłożone zostały we wszystkich starostwach powiatowych, również w szkołach urządzono wystawienie popiersi Marszałka, przy których utrzymują straż honorową uczniowie z hufców P. W.

W związku ze zgonem marsz. Piłsudskiego odbyło się zebranie, zwołane przez J. Em. ks. biskupa Włodzimierza Jasińskiego, ordynarjusza diecezji łódzkiej, w którem wzięli udział ks. biskup sufragan dr. Tomczak, kapituła łódzka, księża proboszczowie miasta Łodzi. Uchwalono, że w czasie przewiezienia zwłok z Belwederu do katedry św. Jana w Warszawie, bić będą dzwony we wszystkich kościołach przez 20 minut. W dniu pogrzebu w Krakowie, odprawione zostaną nabożeństwa we wszystkich kościołach parafjalnych, o godz. 9 rano, a w katedrze św. Stanisława Kostki odprawiona zostanie o godz. 10 msza pontyfikalna przez ks. biskupa ordynarjusza.

Napad na mierniczego. W Bartodziejach na mierniczego urzędu wojewódzkiego Kazimierza Bartoszewskiego w czasie komasacji gruntu niezadowoleni z pomiarów małżonkowie Piotr i Anna Gozdeccy dokonali napadu. Bartoszewski zagroził bronią palną i zdołał się obronić. Wszczęto dochodzenia przeciwko napastnikom.

Bandycki napad na pociąg. Na pociąg towarowy, zdążający do Łodzi złodzieje węglowi zamierzali wskoczyć celem rabunku, a gdy hamulcowy Zenon Lewandowski przeciwstawił się, obrzucili go kamieniami, zadając ciężkie uszkodzenia czaszki. Za napastnikami wszczęto poszukiwania.

Kronika pabjanic

Adres „Orędownika", Pabjanice Garncarska nr. 5, telefon 230.

Ze sądu. Nowak Józef (ul. Toruńska) za usunięcie rzeczy zajętych przez komornika przy sądzie grodzkim w Pabjanicach został w dniu dzisiejszym skazany na 2 tygodnie aresztu. Lisowski Stanisław (Karnyszewice) za usunięcie maszyny do szycia, zajętej przez komornika, został skazany przez sąd grodzki w Pabjanicach na jeden tydzień aresztu. (p)

Zdjęcie koszy z aresztu. Przed kilku dniami na polecenie Opieki Społecznej w Pabjanicach, zostały zdjęte kosze z okna aresztu miejskiego, przy ulicy Garcarskiej.

Wyjazd robotników. W niedzielę wyjechała z Pabjanic partja robotników w liczbie 50 do regulacji rzeki Warty, koło m. Koła. Jak nas informują, robotnicy po przybyciu na miejsce mają się natychmiast skomunikować z poprzednią partją, która obecnie strajkuje. Robotnicy c. również mają nie przystąpić do pracy, by poprzeć żądania pokrzywdzonych robotników. (p)

Z ruchu narodowego. W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie Stronnictwa Narodowego w lokalu własnym przy szosie pabjanickiej w Dobroniu, pod przewodnictwem prezesa. Aktualny referat wygłosił jeden z prelegentów. Po omówieniu spraw organizacyjnych, zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych. (p)

Kronika Zduńskiej Woli

Piętnujemy! Wrąbel Józef, gospodarz ze wsi Czechy i Psystrzyński ze wsi Grabowca czynili w dniu 5. b. m. zakupy u Żyda Mendla (ul. Sieradzka) zwanego „Baską"; u tegoż Żyda w drugie święto Wielkiejnocy czyniła zakupy Sowatówna Franciszka z Czech. Wstyd!

Kronika Zgierza

Poświęcenie kamienia węgielnego. W niedzielę, 12. b. m. z okazji 25-lecia istnienia Związku Harcerstwa Polskiego, oddział łódzki powziął za cel wybudowanie strażnicy harcerskiej na terenie ofiarowanym przez pp. mec. Jasińskich w Grotnikach. Uroczystość rozpoczęła się mszą św., odprawioną w miejscowej kaplicy przez ks. dr. Eugenjusza Millera. Po mszy św. harcerze odmaszerowali na miejsce budowy strażnicy, gdzie aktu poświęcenia dokonał ks. dr. E. Miller.

Ukarani Żydzi. Żyd Grunwald Abram (ul. Łęczycka 7) został ukarany przez łódzkie starostwo pismem z 1. b. m. grzywną w kwocie zł 20 — za to, że zatrudniał rob. Głowackiego Jana od dn. 15. 4. ub. r. i nie zgłosił go do Ubezpieczalni Społecznej. — Żyd Szajnholc Udel, zam. Rybny Rynek 2 za niezameldowanie w Ubezp. Społecznej rob. Szcześniaka Wojciecha, zatrudnionego od dn. 15. 3. 34 r. został ukarany przez łódzkie starostwo powiatowe pismem z 1. b. m. grzywną w kwocie zł 20.

Z obchodu L. O. P. P. Z okazji tygodnia L. O. P. P. w Zgierzu odbył się capstrzyk organizacyj szkolnych, straży pożarnej, drużyn ratowniczych P. C. K. i odkażających. W niedzielę, 12. b. m. na rynku targowym wygłoszono okolicznościowe przemówienia, poczem na boisku Tow. Gimn. „Sokół" odbył się start baloników propagandowych.

z ziemi kaliskiej

Kronika Kalisza

Odznaczenie strażackie. Prezes straży pożarnej fabrycznej „Pluszowni", p. Edmund Goede odznaczony został srebrnym medalem zasługi za wybitną działalność na polu pożarnictwa.

Walne zebranie członków L. M. i K. Walne zebranie członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej odbędzie się w dniu 24. b. m. o godz. 18 w sali sejmiku powiatowego. Porządek zebrania: zagajenie, wybór prezydjum, odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania, sprawozdania, wybory członków zarządu, komisji rewizyjnej i delegatów na walne zjazdy.

Zawody o mistrzostwa okręgu. W dniu 19 b. m. odbędą się w Kaliszu zawody o mistrzostwa okręgu klasy C panów i kl. A i B pań z następującym programem: dla panów — biegi: 100, 400, 800, 1.500 i 5.000 m. sztafeta 4 × 100 i 4 × 400 m. skoki wdal, wzwyż i o tyczce, rzuty dyskiem i oszczepem, pchnięcie kulą i bieg 110 m przez płotki; dla pań: biegi 60 i 80 m przez płotki, 200 m, sztafeta 4 × 75 m. skoki wdal i wzwyż, rzuty dyskiem, oszczepem i pchnięcie kulą.

Zawody w piłkę nożną. W ubiegłą niedzielę na boisku W. K. S. „Prosna" odbyły się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo kl. B między KKS a KPW ze Skalmierzyc. Zawody toczyły się pod znakiem przewagi KKSu i po drugiej bramce, zdobytej dla tej drużyny, goście opuścili boisko, wobec czego sędzia przyznał zwycięstwo walkowerem KKS-owi.

Kronika Łasku

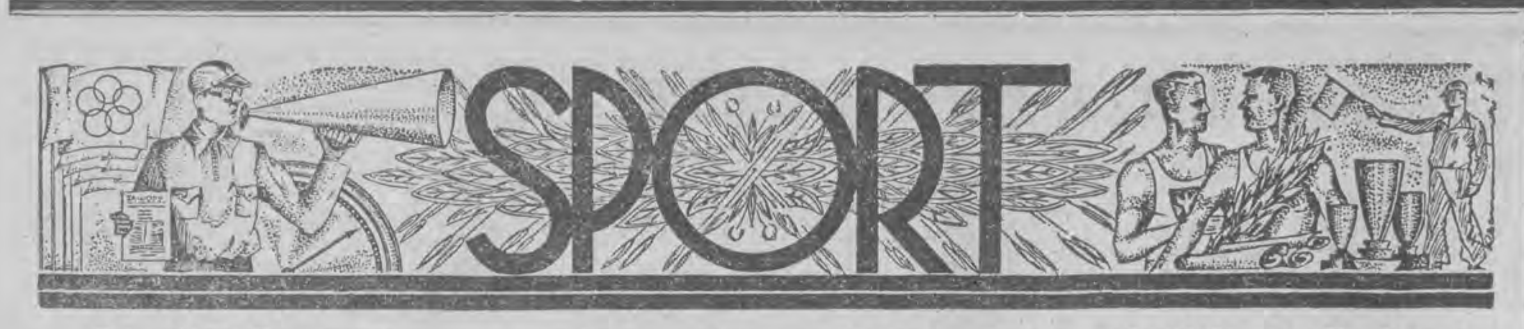
Samowola zarządu miejskiego. Przy drodze wiodącej od szosy Pabjanickiej do cmentarza było szereg topoli, które zarząd miejski kazał powycinać bez porozumienia się z Radą miejską. Biorąc z tego punktu iż wycięcie drzew jest uszczupleniem majątku miasta, winno się odbyć z wiedzą miasta.

Sprawa targowicy. Rada miejska postanowiła przenieść targowicę miejską z ulicy Narutowicza na ulicę Warszawską. Postanowienie to na ostatniem posiedzeniu zostało zaaprobowane większością głosów. Postanowienie to spotkało się z niezadowoleniem całego miasta, gdyż skierowanie całego ruchu na ulicę Warszawską tamowałoby ruch samochodowy, ulica ta jest bowiem najbardziej ożywiona. Władze szkolne postawiłyby sprzeciw co do zabrania placu. Droga wiodąca na targowicę wiodłaby obok cmentarza, zanieczyszczając parkan i t. d. Zwołane ogólne zebranie obywateli wybrało 4 delegatów, którzy mają udać się do starostwa, by nie zaaprobowało postanowienia Rady miejskiej co do przeniesienia targowicy miejskiej.

Z ruchu narodowego. W powiecie łaskim odbyło się ostatnio cały szereg zebrań członków Str. Nar. z udziałem p. posła Dzierżawskiego i tak w dniu 10 b. m. w Dobroniu, w dniu 11. w Woli Stryjewskiej i Łasku.

Kronika Warty

Nowa placówka. Staraniem Koła Stronnictwa Narodowego w Warcie otwarto nową placówkę Stronnictwa w sąsiednich połączonych wioskach Dusznikach i Małkowie. Zebranie organizacyjne odbyło się w dniu 12. b. m. przy udziale około 80 włościan, entuzjastycznie witających gości z Warty. Zebranie zagaił p. Z. Kowalewski z Dusznik, poczem prezes W. Grudniewicz w swem dłuższem przemówieniu zaznajomił zebranych z ideologją i zadaniami Stronnictwa.



Sport na Pomorzu

Piłkarskie mistrzostwa Pomorza. W niedzielę 12 bm. w Toruniu na stadjonie wojskow. odbędzie się mecz piłki nożnej między miejscowym TKS 29 a Sokołem z Bydgoszczy o mistrzostwo pomorskiej kl. A Początek o godz. 16.

Mecz piłki nożnej o mistrzostwo Pomorza odbędzie się 12 b. m o godz. 16 na boisku garnizonowym między mistrzem Pomorza W. K. S. „Gryf" Toruń a G. K. S. „Pe-Pe-Ge" Grudziądz.

Nagrodę przechodnią Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. w zawodach lekkoatletycznych w dniu 12. b. m. otrzymał „Sokół", zdobywając 63 pkt. Następne miejsca zajął W. K. S. z 30 pkt., S. C. G. z 17 pkt. i Gimn. Klub Sport. Do zwycięstwa „Sokoła" przyczyniły się przedewszystkiem sokolice, które górowały bezapelacyjnie w konkurencjach żeńskich.

W biegu narodowym naprzełaj, który u nas się odbył dopiero 12. b. m., zwyciężyli: 7.000 m Więckowski (W. K. S.) w czasie 27.19 min. przed Bertholcem (Sokół) i Gołębiowski (W. K S.). 5.000 m Więckowski B (Sokół) w czasie 20.08 min. 2.000 m dla młodzieży szkl. Otoszewski w czasie 8.27 m. (gimn. mat. przyr.). Startowało 85 zawodników.

Otwarcie sezonu tennisowego „Olympji" nastąpiło 12. b. m. o godz. 11 na kortach przy ul. Wiktorjusza.

Wyścigi kolarskie „Olympji", zorganizowane w dniu 12. b. m., nie wywołały większego zainteresowania, ani też nie wykazały poważniejszych wyników.

Zawody konne organizuje Pom. Tow. Zachęty do Hodowli Koni w czasie od 16.—19 b. m. na placu sportowym 16 p. a. l. W pierwszy dzień o godz. 15.30 odbędzie się „Konkurs Otwarcia".

Sport w Pabjanicach

Spotkanie towarzyskie. W niedzielę na boisku „Sokoła" w Pabjanicach został rozegrany mecz towarzyski pomiędzy drużynami Ł. K. S. (Łódź) — P. T. C. (Pabjanice). Drużyna Ł. K. S. zasilona była kilku graczami z Ligi. P. T. C. gra bardzo dobrze, utrzymując wynik 0:0. W drugiej połowie P. T. C. w kilku minutach zdobywa pierwszą bramkę przez Olsztę. Drugą bramkę z jedenastki uzyskuje dla P. T. C. Kacalak. Wynik ten został utrzymany do końca. Sędziował p. Picz. Widzów na meczu przeszło 1.000.

Przedmecz. Przedmecz P T. C. II — Makabi Pabjanice I. Drużyna II P. T. C. gra bardzo dobrze i zdobywa sześć bramek. Bramki zdobyli Jędrzejewski 2, Szer, Nowicki, Stobieski i Kałuża. Mecz nieciekawy, zakończony został wynikiem 6:0 na korzyść P. T. C. Sędziował p. Symarowski.

Sport w Zduńskiej Woli

Mecz piłkarski. W ubiegłą niedzielę odbył się mecz piłki nożnej między drużynami „Tur" (Zduńska Wola) i Sokół II (Zduńska Wola). Mecz zakończył się wynikiem 4:4 (2:2).

Jugosłowiańskie hazenistki w Polsce

Ustalony został definitywnie program tournee hazenistek jugosłowiańskich w Polsce. Program ten przedtsawia się następująco:

19 bm. w Warszawie mecz międzypaństwowy Polska — Jugosławja, 21 bm. mecz propagandowy z repr. Warszawy w Lubline, 23 bm. mecz z repr. Warszawy w Warszawie, 25 bm. mecz z repr. Łodzi w Łodzi, 28 bm mecz z repr. Krakowa w Krakowie 30 bm mecz z repr. Krakowa w Tarnowie (propagandowy), 2 czerwca mecz z repr. Poznania w Poznaniu.

Jak widzimy, pobyt w Polsce hazenistek jugosłowiańskich wykorzystany będzie bogato. (PAT)

Odwołany mecz z Węgrami

Polski Związek Lawn - Tennisowy odwołał wyznaczony na 14 — 16 bm. międzypaństwowy mecz Polska — Węgry, który miał się odbyć w Katowicach.

W sprawie meczu o puhar Davisa z Poł. Afryką żadna decyzja nie zapadła. Jest możliwe, że mecz nie dojdzie do skutku wobec zakazu rozegrania jakichkolwiek imprez na czas trwania żałoby. (PAT)

Piłka nożna

Po meczu Niemcy — Hiszpanja. Niemieckie biuro prasowe przynosi szereg interesujących informacyj na temat odbytego w niedzielę meczu Niemcy — Hiszpanja, który jak podawaliśmy — zakończył się zwycięstwem Hiszpanów 2:1.

Trener niemiecki, Otto Nerz, oświadczył: Hiszpańska jedenastka była drużyną lepszą i wygrała zasłużenie".

Kapitan drużyny niemieckiej, Rudolf Grohlich, powiedział: „Nie oczekiwaliśmy tak silnej drużyny hiszpańskiej. Hiszpanie zaimponowali swojem zgraniem i grą znakomicie zespołową".

Dr. Bauwens, słynny niemiecki sędzia piłkarski, oświadczył: Hiszpanie zademonstrowali szczyt swojej formy. Pokazali oni formę prawie tak wspaniałą, jaką błysnęli na meczu o mistrzostwo świata we Florencji w walce z Włochami".

Belgijski sędzia piłkarski, dr. Langenus, orzekł: „Gdyby Niemcy grali z Hiszpanami, tak, jak walczyli niedawno w Brukseli, wówczas Hiszpanie byliby pokonani 3:1. Sądzę, że już w swoiem najbliższem spotkaniu międzypaństwowem z Czechosłowacją, drużyna niemiecka pokaże, że porażka do Hiszpanji była tylko jednym czarnym dniem".

Zmiany niektórych terminów ligowych. Wobec wyznaczenia zawodów międzypaństwowych w dniu 18 sierpnia z Jugosławją, a w dniu 15 września z Niemcami i Łotwą, niektóre terminy zawodów ligowych zostały zmienione.

Mecz „Legja" — Polonja" odbędzie się dopiero 25 sierpnia. Mecze „Wisła" — „Pogoń", „ŁKS" — „Cracovia" i „Śląsk" — „Garbarnia" zostaną rozegrane dnia 10 listopada. Mecze „Polonja" — „Śląsk", „Wisła" — „ŁKS", „Garbarnia" — „Legja", „Warta" — „Pogoń" i Ruch" — „Cracovia" zostały wyznaczone na 17 listopada. (PAT)

Ł. K. S. — Wisła. W nadchodzącą niedzielę na stadjonie sportowym Ł. K. S. odbędzie się spotkanie piłkarskie o mistrzostwo ligi pomiędzy gospodarzami a Wisłą. Jak się dowiadujemy, Wisła przyjeżdża do Łodzi w swoim najsilniejszym składzie. Ł. K. S. również na mecz ten czyni pod okiem trenera staranne przygotowania. Mecz ten odbędzie się o godz. 16.45.

Najbliższe mecze o mistrzostwo klasy A. W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się dalsze spotkania piłkarskie o mistrzostwo okręgu w klasie A, a mianowicie: W sobotę o godz 16.45 na boisku Widzewa: Wima — Hakoah, a w niedzielę o godz. 11 na boisku Ł. K. S. gospodarze grają z Makabi, na boisku W. K. S. o godz. 11 Ł. T. S. G. — Widzew, na boisku Union-Turingu o godz 11 Union-Turing — S. K. S. wreszcie na boisku Sokoła w Pabjanicach o godz. 16.45 P. T. C. — W. K. S.

Automobilizm

Międzynarodowy kongres automobilowy, obradujący w Paryżu, przyjął uchwałę, w myśl której rejestrowane będą rekordy nowej kategorji wozów, a mianowicie — wozów wyścigowych, zaopatrzonych w motory Diesela.

Łyżwiarstwo

Na walnem zebraniu P. Zw. Łyżw. prezesem został wybrany inż. Nehring. Uchwalono wszcząć starania w międzynarodowej federacji o wstawienie do mistrzostw świata konkurencyj kobiecych.

Lekka atletyka

Mistrzostwa lekkoatletyczne dla mężczyzn. W nadchodzącą niedzielę i sobotę rozpoczynają się dla mężczyzn mistrzostwa lekkoatletyczne klasy C. W sobotę zawody rozpoczynają się o godz. 16 na stadjonie sportowym Ł. K. S., zaś w niedzielę o godz. 10 rano na stadjonie Wimy. Program zawodów podamy w najbliższym numerze.

Gry sportowe

Nowi mistrzowie. W ub. niedzielę zostały zakończone w Łodzi rozgrywki o mistrzostwo okręgu w siatkówkę męską i żeńską, przyczem tytuły mistrzowskie zdobyli w konkurencji męskiej S. K. S. przed W. K. S., Ł. K. S., P. K. S. i K. P. Zjednoczone. Nadmienić wypada, że zeszłoroczny mistrz Absolwenci wycofali się z tegorocznych rozgrywek, a tem samem skazali się na spadek do klasy B. Prócz Absolwentów do klasy B spada również Y. M C. A., która do tegorocznych rozgrywek wogóle nie przystąpiła. W siatkówce żeńskiej pozostało jeszcze kilka spotkań do rozegrania, jednakże tytuł mistrza ma już zapewniony drużyna P. K. S. przed Ł. K. S.

Różne

Zebranie Ł. O. Z. B. W najbliższą sobotę, t. j. 18. b. m., odbędzie się doroczne walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego, na którem między innemi rozpatrywana będzie sprawa sędziów punktowych z meczu Marynarka Wojenna — Łódź.

Zmiany w P. Z. H. L. Jak się dowiadujemy, kapitan związkowy polskiego związku hokeja na lodzie, łodzianin p. Tadeusz Sachs, zrzekł się swego stanowiska ze względu na brak porozumienia z wiceprezesem związku p. Chrzanowskim.

Wioślarstwo

Tegoroczne mistrzostwa Europy odbędą się w Berlinie, na torze regatowym Grünau. Regaty będą poprzedzone obradami Międzynarodowego Kongresu Wioślarskiego, który odbędzie się w dniu 15 i 16 sierpnia br. W dniu 16 sierpnia odbędą się przedbiegi, 17 sierpnia — międzybiegi i półfinały, a 18 sierpnia — biegi decydujące.

Łyżwiarstwo

Walne obrady Pol. Zw. Łyżwiarskiego odbyły się w niedzielę w Warszawie, przy udziale reprezentantów 13 klubów łyżwiarskich z Warszawy, Bielska, Cieszyna, Katowic, Ciechanowa, oraz Zakopanego. W wyborach do nowego zarządu przeszli: prezes — p. Edward Nehring. (Polonja Warszawa), I wiceprezes — p. St. Grodzki Polonja), II wiceprezes — kpt. Theuer W. Ł. T.), zarazem kapitan sportowy związku.

Kajakarstwo

Spływ do mroza Czarnego. Program tegorocznego spływu kajakowego do morza Czarnego, zorganizowanego przez Ligę Morską, przedstawia się następująco: 1) odpływ z Kołomyji 15 lipca, (zbiórka w Kołomyji 14. VII.), 2) trasa odpływu: od ujścia Prutu do Dunaju, Dunajem i jego ramieniem Sulina do morza Czarnego z tem, że na Dunaju towarzyszyć będą łodziom statki dla asekuracji przed ew. wypadkami.

Do Suliny spływ dotrze 9 sierpnia, po 23 dniach wiosłowania i 3 dniach wypoczynkowych.

Łodzie ze względu na bystry prąd na Prucie i silne wiry na Dunaju muszą być niewywrotne (kajaki wyścigowe nie są odpowiednie). Konieczne są bezpieczniki, poduszki gumowe i pasy ratunkowe. Maszty ze względu na liczne mosty na Prucie nie *mogą być zbyt wysokie.*

Ostatni termin zapisów upływa z dniem 10 czerwca br.

Szermierka

Szermierze polscy przed wyjazdem na Węgry. Czołowi nasi szermierze, wzorem lat ubiegłych, wyjadą wkrótce na 10-dniowy trening na Węgry. Wyjazd nastąpi prawdopodobnie 27 bm. Pobyt na Węgrzech trwałby w tym wypadku do 7-go czerwca br.

W skład zespołu wejdzie 9 szermierzy: kpt. Segda, dr. Papee, Frydrych, Sobik, Zaczek, Paszek, Tichy, Zapaśnik i Franz. Z drużyną wyjedzie również trener Polaków, p. Bela Szonbatelly.

W okresie treningu Polacy startować będą dwukrotnie w zawodach węgierskich, a mianowicie: 30 maja i 1 czerwca. W turniejach tych startować mają poza Polakami — szermierze włoscy, niemieccy i austrjaccy. (PAT)

32 Loterja Państwowa

(Nieurzędowa i bez gwarancji).

W siódmym dniu ciągnienia 4 klasy wygrane padły na numery następujące:

Po **20.000 zł** na nr. nr.: 78929 180293.

10.000 zł na nr.: 52122.

Po **5.000 zł** na nr. nr.: 55806 60619 109488 158490 178887.

Po **2.000 zł** na nr. nr.: 2333 15214 17187 17896 29883 40040 48068 52831 53608 60784 69290 76018 80616 91310 92544 101236 102025 103391 125525 127174 128126 131997 145029 156185 160033 171238 172276 181083.

Po **1.000 zł** na nr. nr.: 4679 20398 21386 22779 26962 36900 40085 41528 44205 48423 50794 51435 62993 75453 76793 77445 81134 82223 85716 88756 98340 104126 105325 105709 108806 109901 119393 119369 123197 138831 141594 143891 147407 151969 171466 172944 179844 180313 183613.

Po 200 zł na numery:

82 177 247 310 604 715 822 1048 85 205 28 463 527 48 638 91 924 31 2007 408 71 564 682 815 72 914 22 38 3014 360 489 746 86 873 90 4034 84 143 214 56 70 335 498 706 42 900 12 5096 175 201 11 530 644 764 859 908 6174 214 35 315 43 73 87 93 405 511 25 51 750 68 833 56 [illegible] 7062 105 447 505 53 644 748 888 900 8 17 8104 288 388 443 517 66 68 617 23 742 833 45 53 62 9066 134 65 285 450 508 679 712 27 32 858 10050 114 306 453 511 17 725 68 11049 68 [illegible] 809 12027 31 277 89 302 54 81 443 582 634 80 831 73 964 13115 33 789 858 84 89 14186 317 61 87 528 34 600 27 62 714 849 54 56 72 938 15127 30 86 359 63 441 77 598 652 983 16189 354 63[illegible] 70 805 17056 69 287 448 580 905 76 80 18028 43 166 255 303 51 66 85 87 97 98 623 792 97 19013 64 137 41 386 633 42 77 733 831 47 952 20086 126 44 93 327 568 711 917 21000 39 121 258 303 22 39 435 845 914 46 67 74 22009 74 137 51 214 72 546 63 675 702 27 988 23022 492 628 84 748 87 863 97 955 63 24016 191 240 78 392 479 605 850 25052 77 199 274 390 533 37 689 719 819 26187 219 80 446 78 673 740 51 847 929 27032 97 287 334 565 662 710 20 52 55 849 58 937 28114 58 223 91 345 66 417 23 526 674 746 948 29045 130 89 810 946 64 30302 30 97 581 600 15 31375 491 533 667 803 41 950 32183 220 41 87 903 33176 258 321 74 477 537 52 746 65 948 34101 365 78 90 655 783 943 35005 73 349 85 87 690 826 98 980 83 36284 396 770 906 37035 76 369 464 80 678 787 810 74 78 970 79.

38058 157 230 49 73 338 87 679 97 765 879 902 39251 392 695 806 908 40072 97 165 375 445 71 515 618 46 92 995 41115 395 447 70 96 698 958 42003 844 947 43120 274 304 440 80 613 806 7 44372 95 423 34 657 710 847 57 45261 325 28 435 502 48 769 80 904 28 81 46269 442 561 621 849 919 83 87 47225 432 69 583 84 742 58 838 80 990 48182 225 534 85 675 831 49386 458 81 523 709 59 941 50024 97 239 96 389 407 21 79 585 622 803 51 61 51049 174 229 72 329 66 90 595 98 662 791 836 99 917 20 52013 131 66 277 86 90 96 331 64 433 591 614 16 24 70 738 94 53034 189 297 371 532 35 51 774 80 845 930 47 54011 37 93 103 93 407 13 643 79 928 29 55128 75 79 243 44 51 303 407 549 613 703 85 842 79 928 56004 108 200 4 47 90 626 758 877 914 57276 427 72 99 510 618 792 847 87 953 70 85157 386 401 516 703 10 868 917 59173 209 318 468 84 554 614 705 60013 147 84 287 318 86 756 860 73 944 64 73 61077 240 348 454 57 692 712 813 952 62135 37 218 347 594 830 59 903 23 72 63081 277 308 19 22 47 71 402 568 703 40 64004 42 51 135 61 80 234 315 27 658 940 94 65104 73 232 368 80 524 639 793 99 66114 52 78 373 480 534 65 725 973 67028 122 83 230 360 424 58 82 86 685 799 922 30 94 68135 258 81 82 404 45 69 816 48 994 69058 85 172 59 83 85 542 62 615 52 55 737 803 14 966 70021 174 405 69 98 603 9 708 70 837 71048 206 88 392 480 551 79 759 78 835 963 72044 149 400 42 622 787 94 834 73176 83 242 358 614 79 735 870 85 918 74071 75 111 15 201 19 385 423 55 96 535 71 73 693 728 69 75219 469 509 24 720 67 947 54.

76141 54 59 295 543 95 795 917 33 77034 150 71 95 409 541 819 24 935 61 79 78089 181 359 649 755 79106 66 222 44 64 427 506 98 634 750 853 55 70 914 45 90 80142 310 676 745 862 82 99 905 81062 181 96 300 33 94 851 81 93 919 57 82013 51 57 191 231 63 350 81 403 63 526 60 600 753 892 962 83014 72 179 223 346 587 702 78 803 45 77 946 79 94 84016 57 79 98 107 364 81 97 409 587 625 64 702 814 15 82 969 97 85141 367 556 711 41 822 95 998 86032 44 139 620 46 770 822 990 87071 117 219 72 93 464 564 623 87 940 76 88160 70 620 66 861 89208 43 73 371 77 690 768 90057 166 315 96 427 43 515 614 54 700 88 850 923 91090 170 433 56 549 55 740 85 849 51 952 97 92160 253 61 335 660 834 84 93024 30 206 22 25 354 455 579 631 877 930 94010 12 17 32 242 81 422 544 644 83 87 864 67 920 43 95017 35 86 145 99 358 513 628 752 71 813 966 96029 69 79 173 74 414 637 876 97012 78 266 376 78 560 600 865 98054 80 205 57 484 92 519 32 672 723 59 949 99171 82 268 93 349 442 723 72 89 96 805 54 65 917 100009 201 34 62 320 69 717 53 833 101065 88 131 34 95 290 311 23 53 461 815 69 92 967 102039 42 105 639 991 103032 108 33 222 62 440 43 97 580 678 80 806 53 985 92 104018 62 68 263 301 45 437 651 805 907 105222 63 310 426 77 578 627 750 942 106038 51 117 29 73 265 409 12 13 533 654 79 107118 380 427 72 73 550 635 780 938 108014 108 86 255 421 515 656 720 804 30 109082 125 91 436 520 619 42 839 87 936 110229 41 324 411 560 90 782 910 42 111130 282 337 400 93 98 524 678 834 950 112210 79 488 511 86 729 58 858 77 917 113232 325 523 772 852 83.

114118 32 355 484 516 62 95 851 97 941 83 95 115479 647 81 801 913 116027 49 185 217 300 53 82 91 621 749 117171 92 312 405 572 696 808 118140 237 558 81 686 712 897 914 50 119031 64 186 416 587 621 60 714 83 814 86 941 49 50 120074 114 222 347 97 718 901 121133 43 48 371 493 516 59 609 69 752 828 924 122010 16 45 127 39 83 244 417 866 123050 53 63 203 72 370 466 744 910 26 27 28 72 124022 156 57 267 323 62 412 56 98 593 703 12 813 27 960 125383 95 441 513 692 865 914 61 126030 112 54 64 209 589 668 79 81 725 69 98 915 127006 38 110 205 492 587 618 894 128093 252 437 569 732 908 129118 29 47 65 265 342 586 687 746 984 130028 68 316 24 470 77 525 649 719 802 74 918 131079 120 55 90 202 27 68 325 65 508 20 641 711 864 906 50 132169 237 341 524 50 626 39 723 76 96 802 80 86 133096 259 327 527 640 89 703 13 890 916 33 65 134038 119 23 228 450 682 758 852 67 18 71 76 135230 49 60 334 786 836 136006 219 23 308 67 485 99 578 645 66 724 805 903 76 137520 52 734 56 138057 221 91 325 407 72 110 52 693 771 811 139023 60 123 200 12 319 815 140020 23 129 75 235 39 326 56 434 549 672 729 835 957 141004 14 28 40 155 211 49 321 457 81 699 888 142107 27 50 292 96 392 439 96 580 836 55 49 99 143050 128 85 556 76 710 829 97 144093 246 316 95 61[illegible] 44 145047 77 344 86 647 67 732 842 918 73 146032 76 181 263 346 519 601 02 704 47 845 908 37 88 147008 80 102 14 57 203 332 452 740 973 98 148114 219 34 94 318 27 78 440 535 46 756 806 76 959 81 149138 270 401 57 639 48 768 803 926 150096 134 358 74 437 89 541 782 98 953 151094 124 265 315 58 76 416 666.

(Ciąg dalszy na str. 10)

Dnia 12 maja 1935 r., o godz. 11 przed południem oddała Bogu ducha, po długich i ciężkich, z anielską cierpliwością znoszonych cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka, ś. p.

Franciszka Piechocka

w 48 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15. bm. o godzinie 5.30 z kaplicy przedpogrzebowej przy Wałach Jana III na cmentarz farny przy ul. Bukowskiej, o czem zawiadamiają Krewnych i Znajomych

w imieniu rodziny ciężkim smutkiem dotknięci

Piotrostwo Kordylewscy.

Poznań, 12 maja 1935 r. zg 11 146

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Dnia 11 maja 1935 r., zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, ś. p.

Stanisław Woźniewski

przeżywszy lat 49. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 maja o godz. 17 z kostnicy cmentarza św. Marcina w Górczynie.

W ciężkim smutku pozostaje

z 11 151 **żona z dziećmi.**

Walne Zgromadzenie

Spółdzielni Budowlanej Ogólnej Użyteczności

z ograniczoną odpowiedzialnością w Poznaniu

odbędzie się w środę, dnia 5 czerwca 1935 r., o godzinie 18 w Ochronce przy ul. Czartorji 4.

Na porządku obrad:

1. Sprawozdanie Zarządu, przedłożenie bilansu i rachunku strat i zysków.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
3. Przyjęcie sprawozdania i bilansu oraz udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
4. Podział zysków z roku 1934.
5. Zmiana § 49 statutu Spółdzielni.
6. Wybór 4 członków Rady Nadzorczej.
7. Wyznaczenie wynagrodzenia Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
8. Wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie rachunkowe za rok 1934 wyłożone jest dla członków w godzinach biurowych od 17—19 w biurze Spółdzielni przy ul. Nadbrzeżnej 11, II. ptr.

Spółdzielnia Budowlana Ogólnej Użyteczności

z ograniczoną odpowiedzialnością w Poznaniu.

Rada Nadzorcza:

(—) W. Pyszkowski, prezes.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty na przykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz 10.15.

2. PIENIĄDZ

7 000,—
wypożyczę lub wżenie się w interes, gospodarstwo. Odpowiedź znaczek. Oferty Orędownik, Poznań zd 85 035

6. OŻENKI

Kawaler
lat 30, kolejarz szuka na tej drodze żony. Oferty poważnie myślących pań Orędownik, Poznań n 10 220

Panna
27, przystojna, inteligentna, posiadająca kamienicę, skład kolonjalny, wyjdzie zamąż. Piotr Mrówka, Poznań, Szamarzewskiego 20 — 1. zd 85 942

Pisarz
pozna pannę miłem pismem szlachetnym charakterem. Cel matrymonjalny. Poważne oferty Orędownik, Poznań zd 85 972

7. SPRZEDAŻE

Magle
ręczne, motorowe silnej budowy gwarantowane poleca Bolesław Kapczyński, Łódź, Podrzeczna 33 Egzystuje od 1889. n 9056

Dom
piętrowy, 13 ubikacyj, masyw., rynku, dochód miesięczny 85.— 6 000 wpłaty 5 000, Mindler, Krotoszyn Piastowska. zd 84 568

Skład
kolonjalny z mieszkaniem sprzedam. Adres Orędownik, Poznań zd 85 551

Skład
kolonjalny z maglem, 3 pokoje, kuchnia, dzierżawa 50 zł Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 85 690

Kolonjalkę
sprzedam przy ruchliwej ulicy 500 zł. Oferty Orędownik, Poznań zd 85 742

Kolonjalkę
z mieszkaniem, towarem, maglem tanio oddam. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 85 757

Cukierenkę
składem pieczywa tanio sprzedam Adres Orędownik, Poznań zd 85 839

Dom piętrowy masywny dwumorgowy sad
200 drzew kościelnej wsi, blisko Poznania 5000. Stawski Poznań plac Sapieżyński 10 b. zd 85 911

Dom
i ubikacja, ½ morgi ogrodu w Poznaniu 6 000 wpłaty 3 500 — Stanisław Kniat, Poznań, Grudzieniec 70 . zd 85 830

Dom
nowy, ½ morgi ogrodu przy Poznaniu 2 500 zł. Stanisław Kniat, Poznań, Grudzieniec 70. zd 85 829

Domek
nowy, ½ morg. ziemi, blisko Poznania 1200 zł Stanisław Kniat, Poznań, Grudzieniec 70. zd 85 823

Gospodarstwo
22 morgi pszenno buraczanej. Budynki masywne. Kompletne inwentarze. Prywatne, bez długu. Cena 13 tysięcy. Właściciel Tomasz Frąckowiak, Kwieciszewo, powiat Mogilno. zd 85 814

Skład
spożywczy towarem, maglem, przyległym pokojem, centrum sprzedam za 600 zł. Adres Orędownik Poznań zd 85 878

80 mórg ślicznej ziemi
wspaniale zabudowana, pierwszorzędne inwentarze 17000, wpłata 11 000 Stawski, Poznań pl. Sapieżyński 10 b zd 85 815

Dom piętrowy komfortowy Poznaniu
ślicznym ogródkiem 2 300, reszta 34 letnia amortyzacja. Stawski, Poznań, plac Sapieżyński 10 b. zd 85 913

Nowy dom
czynszowy 2 morgi ogrodu, sprzedam 6 500, stosunki rodzinne. — Informacje Matuszak, Kostrzyn Pobiedziska 8. n 10 231

11. KUPNA

Leice
Peggy lub Coutax kupię. Oferty Orędownik, Poznań zd 85 738

Domek
kupię dwu ubikacyjny ogrodem, prywatne, blisko miasta w cenie około 3000 Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 85 797

Składu
spożywczego lub kawiarenki obszernem mieszkaniem — dobrym punkcie Poznania — szukam za gotówkę. Oferty Orędownik, Poznań zd 83 521

Domek
kupię zaraz 2 pokoje kuchnię, prywatne za gotówkę, okolica Września Szczegółowe oferty Orędownik, Poznań zd 85 796

Samochód
limuzynę 4 osobową, małą, kupię za gotówkę zaraz. Oferty Orędownik, Poznań zd 85 923

12. DO WYNAJĘCIA

4 pokoje
kuchnia wygody do wynajęcia. Łódź, Wigury 11, dozorca wskaże n 10 172

17. LOKALE

Skład
mieszkanie duża wieś kościelna, zaraz odnajmie właściciel. H. Mibus, Nekla, pow. Środa. n 10 230

18. DZIERŻAWY

Baczność rolnicy!
Wielki wybór rzetelnych dzierżaw, każdej wielkości sumiennie poleca Stawski, Poznań, pl. Sapieżyński 10 b. zd 85 912

Rzeźnictwo
z mieszkaniem i urządzeniem zaraz wydzierżawię. Zgłoszenia Agentura Orędownik, Rogoźno. n 10 226

26. SZUK. POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Szofer
młody, znający prace biurowa, poszukuje pracy, złoży gwarancje bankową Oferty Orędownik, Poznań zd 85 836

Służący
stenia, szofer, uczciwy obeznany w ogrodnictwie prosi o jakąkolwiek posadę Henczke Alojzy — Sękowo, poczta Podrzewie, pow. Szamotuły. zdg 85 572

27 WOLNE MIEJSCA

Pomocnik
krawiecki na duże sztuki potrzebny od zaraz. Mokronowski, Odolanów Rynek 3 n 10 212

Pomocnik
damski lub fryzjerka dobra potrzebna. Piechocki, Września. zdg 84 665

Magistra
siłę męską początkującego z znajomością języka niemieckiego poszukuje się zaraz, ewtl. później. Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem wysokości pensji przyjmuje Apteka pod Lwem Toruń, Rynek Nowomiejski. dg 2289

Służący - szofer
samotny potrzebny tylko z dobremi świadectwami do Łodzi. Oferty Łódź, PAT. Piotrkowska 125 pod „G. O." ng 9494

Elewka
potrzebna do dworu, do gotowania. Oferty Orędownik, Poznań zd 85 775

Posada
portjera do garderoby zaraz, sprzedaż tytoni, gotówka 500, placowego robotnika 300. „Pawilon". Poznań Focha 15. zd 85 823

Dobra
krawcowa w dom potrzebna. — Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 85 855

Dziewczę
młode, uczciwe do lekkich prac domowych, poszukuję, lub przyłączeniem do rodziny. Oferty Orędownik Poznań zd 85 878

Krawiec
na duże sztuki damskie i męskie potrzebny od zaraz. Zgłoszenia Orędownik, Poznań n 10 228

Bednarski
czeladnik na stałą pracę potrzebny od zaraz. Bosy, Szamotuły. — Rynek 28. zd 85 756

Pomocnik biurowy
do biura komornika 75 zł miesięcznie potrzebny. Warunek: pisanie maszyną Oferty Kurjer Poznański zdg 86 024

Podróżującym
odwiedzającym składy i hurtownie kolonjalne Poznaniu i prowincji oddam artykuł dodatkowy. — Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 86 026

Wychowawczyni
i pielęgniarka potrzebne zaraz do chłopców lat 9, 5, 3 i rok. Oferty do Kurjera Poznańskiego pod zdg 86 017

Magazynier
fachowiec do kopalni żwiru. Majątek Nowawieś pod Swarzędzem Tylko pisemnie, świadectwa. zdg 85 686

Magistra farm.
z praktyką lub as. egz. woj. poszukuje kilkotygodn. zast. Refer. pensja Wolski, Chełmża. dg 2314

Ekspedjentka - kasjerka
z kaucją, potrzebna do drogerji i kolonjalki, czułka w ekspedycji wiejskiej, biegła w niemieckim, pracowita, dzielna, z prima referencjami. Posada stała, przyjemna, pensja podług zdolności przy wolnem utrzymaniu i mieszkaniu. Edmund Wendland, Drogerja Tow. kolonjalne Borek, pow. Gostyń, Wielkop zdg 85 936

BOLESŁAW KOTKOWSKI I S-KA

Zakłady Graficzne, Spółka Akcyjna w Łodzi

BILANS na dzień 31 grudnia 1934 r.

Aktywa

Maszyny zł. 1.199.640,72 gr., Ruchom. i urządzenia fabryczne zł 89.650,56 gr.; Czcionki drukarskie zł 80.517,93 gr.; Kamienie litograficzne zł. 61.750,02 gr., Sztance i płyty do tłoczenia zł. 26.503.45 gr., Instalacje elektr. i centralne ogrzewanie zł. 112.806,94 gr., Wozy mechaniczne zł. 10.952.—, Kasa zł. 2.586,59 gr., Banki zł. 7.620,04 gr., Papiery wartościowe zł. 5.704,40 gr., Weksle w portfelu zł. 16.253,57 gr., Materjały litograficzne zł. 22.961,95 gr., Materjały drukarskie zł. 360,17 gr., Materjały wykończalni zł. 3.274,95 gr., Papiery zł. 107.665,92 gr., Półfabrykaty zł. 5.404,93 gr., Towary gotowe zł. 2.478,62 gr., Dłużnicy zł. 280.919,95 gr., Kaucje zł. 102.—, Sumy przechodnie zł. 5.600.64 gr., Razem złotych 2.042 755.35 gr., Sumy pozabilansowe: Weksle żyrowane w obiegu zł. 65.328,37 gr.

Pasywa

Kapitał Zakładowy zł. 500.000,—, Kapitał Rezerwowy saldo z roku ubiegłego zł. 87.655,27 gr., dopisano w roku sprawozdawczym zł. 37.501,31 gr., Fundusz Amortyzacyjny saldo z roku ubiegłego zł. 916.800,69 gr., dopisano w roku sprawozdawczym zł. 46.783,74 gr., odpisano w roku sprawozdawczym zł. 1.438,42 gr., Dywidenda niepodniesiona zł. 21.987,—, Akcepty zł. 17.819,36 gr., Banki zł. 42.162.—, Wierzyciele zł. 321.890,68 gr., Przejściowe różnice kursowe — Rk. Spec. zł. 46.888,84 gr., Sumy przechodnie zł. 2.728.53 gr., Zysk zł. 1.976,35 gr., Razem złotych 2.042.755,35 gr. Sumy pozabilansowe: Zobowiązania z tytułu weksli żyrowanych w obiegu zł. 65.328,37 gr.

Rachunek Strat i Zysków za rok 1934.

STRATY: Straty na odbiorcach i sprzed. masz. zł. 1.970,93 gr., Koszty administracji ogólnej zł. 117.093,42 gr., Koszty fabrykacji zł. 634.561,37 gr., Koszty sprzedaży zł. 17.676,81 gr., Świadczenia socjalne zł. 18.720,74 gr., Koszty kredytów zł. 9.295,03 gr., Podatki zł. 18.893,62 gr., Bonifikacje i Różnice zł 8.113,16 gr., Komorne, siła, światło i opał zł. 109.857,98 gr., Utrzymanie i remont samochodu zł. 1.339.40 gr., Amortyzacja zł. 46.783,74 gr., Zysk zł. 1.976,35 gr., Razem zł. 986.282,55 gr. n 10 171

ZYSKI: Produkcja zł 986.282,55 gr., razem zł 986.282,55 gr.

programy radjowe

Programy radjowe Polskiego Radja uległy całkowitej zmianie wskutek śmierci ś. p. Marszałka Piłsudskiego. Od dwóch dni radjo nadaje tylko komunikaty informacyjne.

Przedpłata na miesiąc maj 1935 roku włącznie książkowego dodatku powieściowego w Poznaniu w ekspedycji zł 1.95, w agencjach zł 2.20, z odnoszeniem do domu zł 2.20 na prowincji na pocztach już z odnoszeniem do domu kwartalnie 7.01 miesięcznie 2.34 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00 w innych krajach zł 5.00 Przy 7-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Orędownik" miesięcznie 2.35 zł bez odnoszenia do domu W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 15 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr. na stronie czwartej 50 gr. na stronie drugiej 60 gr — Przed wiadomościami potocznemi 100 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe (tłuste) 15 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godz. 10.15 rano. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Redaktor naczelny: Tadeusz Powidzki. — Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź Piotrkowska 91 — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych z datą na dzień następny. Wydawnictwo Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu św. Marcin 70

Telefony: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i późnym wieczorem tylko 40-72. P. K. O. Poznań nr 200 149.

„Co przeżyłem i co widziałem w Sowietach"

Ludzie ogryzają kości końskie...

Co mówi mieszkaniec „sielchozu" — Dlaczego taka nędza? — Poza granice gubernii wychodzić nie wolno — Powrot z wycieczki — Po trzech miesiącach — Strajk „karczowników" — Krasnoarmiejcy biją strajkujących — Dwudniowy urlop

XIV.

Jeszcze gorzej mają mieszkańcy sołchozów, które powstały z dawnych majątków ziemskich. Chłop pańszczyźniany zamieniony został na niewolnika państwowego i czy to za śniadaniem, czy obiadem, czy też kolacją musi wyczekiwać w ogonku.

Jedynie tym, którzy mieli po 1, 2 lub 3 ha ziemi, to ją zostawili, ale zato ogołocili ich tak z żywego inwentarza, że prócz krowy i konia nic nie mają.

Krowa nie jest żadnem dobrodziejstwem, bo paść jej niema czem, a tu trzeba 300 litrów mleka rocznie oddać do naczelnictwa sielchozu! Gdy wchodziliśmy do wioski, zdala od drogi ujrzeliśmy porozrzucane kości końskie. Zapytałem sielchoźnika dlaczego, gdy koń zdechnie, nie zakopią go, tylko zostawiają na pastwę wronom. Na to on mi mówi, że to nie wrony, tylko ludzie obdarli konia z mięsa i zjedli.

Ale nietylko zdechłe konie, psy i koty też, co jaki był we wsi to zjedzony.

„To wy tu bardzo źle macie, czy to w całej Rosji tak jest? — pytam.

„— Czy w całej Rosji to my nie wiemy, bo nam z Mordowskiej obwłości bez pozwolenia niewolno wyjeżdżać. W Mordowskiej obwłości to wiemy, że wszędzie tak jest.

Mocno współczując niedoli bezbronnego chłopa, wracałem do stacji. Wtedy też poraz pierwszy zacząłem zastanawiać się nad tem jakby stąd wydostać się do Polski.

* * *

W Szatkach pracowaliśmy jeszcze dwa miesiące.

Jest to stacja węzłowa, przez którą przechodzi bardzo wiele pociągów. Tutaj też następują przeładowania wagonów.

W lutym 1933 r. wyładowano 20 wagonów pszenicy i zaraz następnego dnia 16 wagonów mąki razowej. Zarówno mąkę jak i pszenicę wyrzucono na ziemię. Ponieważ zerwał się wtedy wielki wiatr, więc nim zdążyli przykryć mąkę, wiatr dużo jej porozsiewał po okolicy. Zebraliśmy jej ze śniegu pełne czapki i niesiemy do swych baraków, żeby sobie klusek ugotować, ale nas strażnicy przytrzymali i kazali nam ją wysypać na kupę. Tłumaczyliśmy im że i tak leży po polach i napewno się zmarnuje. Ale bo to co pomogło?! Musieliśmy usłuchać i już.

Zabrano ją dopiero po dwóch tygodniach i załadowano na pociąg do Moskwy.

Jednak, ponieważ prawie bezustannie padał śnieg, mąka zwilżała bardzo i zdaleka czuć ją było stęchlizną.

Nielepiej rzecz się miała z pszenicą. Leżała na stacji sześć tygodni i w końcu dymiła jak wulkan, a gdy ją ładowali powrotem na wagony, była do tego stopnia pozrastana, że tworzyła dość pokaźne bryły.

Podobny los spotkał sól, która pod wpływem wilgoci rozpuściła się i gdy przyszedł mróz zmarzła na kamień i ani jej ruszyć nie mogli.

Raz znów przywieźli kartofle, ale były tak pozmarzane, że trzeba je było toporami porąbać na wielkie bryły, aby móc zrzucić je z wagonów.

Gdy wróciliśmy ze Szatek do Sarowa natrafiliśmy akurat na strajk robotników leśnych.

Olbrzymie mrozy, jakie wtedy panowały, tak dokuczyły robotnikom, że nie można ich było ani prośbą, ani groźbą nakłonić do pracy.

Zresztą prawie wszyscy byli przeziębieni, a bardzo wielu miało poodmrażane nosy, uszy, ręce i nogi. Odmrożenia były tak poważne, że niektórym robotnikom pootwierały się rany.

Wobec strajku — najpierw zagrożono robotnikom, że nie dostaną jeść. Nie pomogło. Wtedy wyprowadzono ich na dziedziniec. Gdy robotnicy w żaden sposób nie dali się nakłonić do pracy, — wydano rozkaz, aby biciem zmusić ich do posłuszeństwa.

„— Pozabijajcie nas — a my i tak nie pójdziemy — odpowiedzieli robotnicy.

Zaczęło się nieludzkie katowanie opornych.

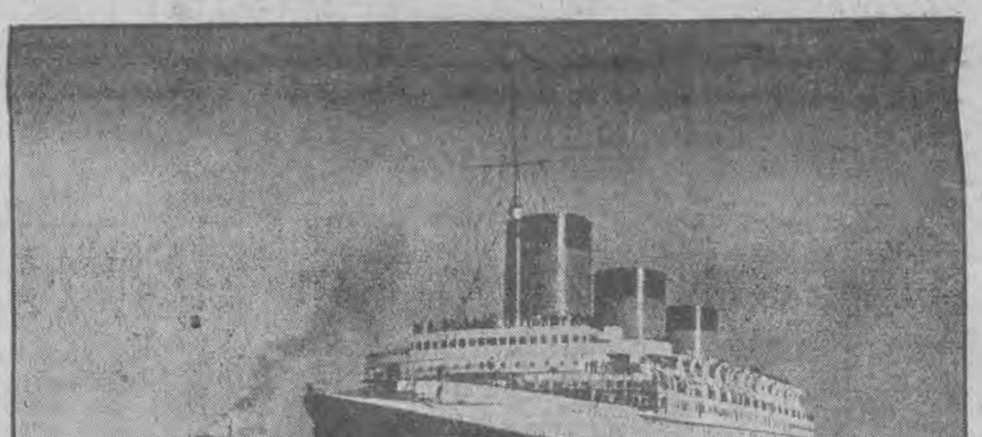
Wreszcie, gdy już wszyscy byli zbici, skonani i okrutnie zakrwawieni, wdał się w sprawę lekarz i zwolnił wszystkich na dwa dni od pracy na mrozie przy karczowaniu lasu.

(Ciąg dalszy nastąpi)



. . . zaczęło się nieludzkie katowanie opornych . . .

Największy okręt oceaniczny na pełnem morzu



W dniu wypłynięcia na pełne morze z doku w St. Nazaire, u ujścia Loary, chluby francuskiego budownictwa okrętowego, największego parowca oceanicznego „Normandie", zgromadziły się w Saint Nazaire i na obu wybrzeżach ujścia Loary ogromne tłumy publiczności. Kiedy rozległ się trzykrotny grzmot powitalny jego syren i ciągniony przez holowniki kolos ruszył z miejsca, zagrzmiały radosne okrzyki tłumów, powiało morze chustek, ale w tejże chwili zamigotały błyskawice, nadciągnęły czarne chmury, rozległ się trzask piorunów i lunął deszcz, jak z cebra, na parowiec i tłumy publiczności, wywołując popłoch wśród setek drobnych statków i łodzi, przepełnionych widzami. Wnet opustoszała rzeka, ale „Normandie", ochrzczona w ten niezwykły sposób, posuwała się dalej budząc podziw. Wreszcie odpadły od niej liny holowników, rozległ się ponownie trójkrotny grzmot jej syren, z ogromnych kominów buchnęły, jak z wulkanu, czarne kłęby dymu, i prując już własnemi siłami spienione przez wiatr fale morskie, największy dotychczas twór budownictwa morskiego, mając na pokładzie około 3.000 ludzi, w czem znaczną część robotników, którzy pracowali przy jego budowie, zniknął w oddali, kierując się w stronę Brestu. Próbną tę podróż „Normandie" odbywa dla doświadczenia swych maszyn i wewnętrznych urządzeń, i dopiero po stwierdzeniu ich skuteczności ma wyruszyć po raz pierwszy do Nowego Jorku dnia 29 maja.

Ciągnienie loterji

152019 48 156 99 208 435 507 52 700 153052 421 691 714 62 843 85 154077 213 28 309 68 436 94 606 821 915 29 155023 32 342 70 76 426 41 581 646 80 96 954 156250 318 584 653 62 831 157096 118 69 85 98 234 84 414 41 81 530 604 53 778 817 911 26 158106 368 97 414 525 612 41 58 63 770 886 971 159154 81 297 455 592 640 733 74 97 802 944 70 160067 113 58 217 330 35 468 88 611 721 27 818 58 66 91 161037 38 40 116 213 75 458 549 58 601 91 732 962 162005 06 13 74 98 270 91 386 402 73 550 64 688 715 50 935 70 78 163147 248 312 463 583 617 57 67 723 860 91 164152 213 345 66 476 539 46 693 782 89 804 27 67 966 79 165146 68 257 69 624 36 94 528 723 69 82 824 166168 467 580 653 718 19 36 813 925 40 167002 34 139 273 359 90 400 19 27 629 844 998 168019 71 101 222 688 802 37 72 87 980 169013 33 36 94 245 828 41 170079 98 275 76 546 75 627 31 64 65 724 849 171037 46 99 189 305 412 611 53 85 825 70 172084 150 332 96 413 544 63 91 860 909 46 99 173043 324 79 95 548 66 631 68 959 174008 51 88 547 636 175073 116 52 212 33 393 545 873 176181 386 433 510 657 761 95 177041 110 275 76 341 77 623 776 96 831 46 58 71 949 178014 80 490 526 674 76 926 70 87 90 179226 326 68 79 91 404 08 767 825 919 79 180051 75 86 172 423 539 94 738 181146 452 525 63 82 92 646 867 982 182056 174 235 48 61 71 476 512 21 68 611 42 54 55 720 807 43 183109 20 57 367 95 511 603 730 919 184048 256 85 354 641 741 80 846.

CIAGNIENIE DRUGIE.

Po 200 zł na N-ry:

73 209 436 752 962 1148 222 526 604 887 2036 117 96 520 610 886 952 99 3380 88 417 78 612 72 711 4136 287 88 324 67 5222 410 729 6262 716 32 860 971 7125 683 864 958 8235 387 430 9402 607 45 715 928 10629 991 11004 33 306 19 35 410 12008 274 361 473 13371 424 42 719 804 64 966 14139 527 844 905 15028 96 123 212 67 455 537 973 16147 80 363 427 759 17217 44 329 70 85 91 416 758 801 18161 82 406 307 963 19090 251 457 555 777 859 20090 553 766 841 936 21139 265 568 663 798 813 22273 305 481 536 53 696 805 44 79 23636 930 24207 564 941 25632 926 26002 3 421 629 863 27240 442 546 951 28018 140 214 397 672 29032 145 82 84 263 462 645 845 30033 298 611 759 860 945 31392 548 656 831 902 84 32486 88 514 742 82 887 993 33005 198 343 544 707 28 54 865 77 915 43000 333 556 600 95 35583 909 36463 826 37296 403 4 594 615 753 92 821.

38182 534 628 85 721 60 89 864 39212 352 429 50 532 654 705 47 75 881 40091 250 362 659 734 46 861 988 41098 176 332 42018 217 371 462 557 629 31 61 780 897 43273 738 846 44581 745 970 45182 281 625 771 81 866 972 46037 63 4 338 77 962 47003 621 981 82 48063 336 446 03 619 73 822 49262 437 751 813 956 50128 70 482 99 596 755 51018 172 469 89 517 52025 30 125 78 547 797 53244 510 73 714 847 54224 352 449 584 732 832 55222 309 96 557 639 752 839 995 56623 77 57113 418 38 512 689 718 28 16 62 985 58025 249 311 98 303 21 906 39 59030 36 71 103 508 35 798 807 912 60629 61075 188 303 19 72 662 62085 183 741 818 95 63233 547 681 880 983 64079 308 462 95 614 23 26 733 65006 84 116 96 209 750 982 95 66587 614 86 884 67001 233 512 22 742 869 985 68019 76 361 419 625 31 93 952 69153 374 407 509 923 29 70538 623 739 60 71264 468 640 848 72 936 44 72030 80 877 73107 21 47 389 908 74108 368 505 612 860 927 75114 31 54 918.

76061 232 330 589 896 77574 609 77 715 77 78545 808 973 79420 605 36 87 962 80171 366 736 81311 512 87 600 32 707 34 82147 431 775 894 83094 689 84308 657 820 83 987 85108 480 98 540 761 86039 148 387 700 856 929 87043 251 344 442 50 764 71 853 88489 571 681 911 89353 422 35 57 93 940 90242 440 597 744 807 92 91234 417 521 933 92001 4 322 563 663 95 838 39 93262 652 844 94405 90 632 82 918 95100 543 96051 213 17 304 789 961 62 97496 800 42 98327 65 488 761 93 937 99137 224 100023 289 406 72 780 812 34 101113 820 998 102046 225 750 892 921 103057 105 417 37 627 824 104175 90 442 46 47 576 84 646 823 105092 227 94 414 687 858 64 106342 511 945 107044 88 93 108 201 759 93 875 108179 318 531 711 35 109159 497 510 64 748 985 110017 77 249 56 69 500 79 991 111458 79 112076 133 632 40 952 113734 88 848 73.

114022 121 491 493 785 115102 438 535 53 960 77 117058 621 707 881 118075 84 89 114 294 120164 439 586 655 844 121038 235 632 945 122188 297 328 545 123046 54 275 364 793 125765 126637 127142 77 540 606 778 128052 491 506 671 866 97 937 130159 564 773 75 860 933 79 131066 237 46 599 929 132209 790 982 133043 351 83 562 77 735 822 963 81 134073 387 501 746 135554 94 857 948 136025 101 50 816 915 71 137040 490 503 79 752 925 138317 411 744 884 908 139022 310 59 444 53 786 878 140546 65 603 900 80 141067 153 540 731 946 142215 31 65 388 143224 731 848 973 145058 90 682 781 843 964 146030 66 120 147055 430 876 943 148283 669 789 149199 289 370 426 776 150104 824 151088 197 507.

152009 161 304 572 620 153030 185 372 663 727 154004 80 238 826 54 979 155019 231 448 742 156022 131 306 565 640 944 157034 684 92 922 158036 767 919 87 159050 132 226 301 29 493 160024 115 96 565 784 69 161216 96 446 703 162315 74 93 776 913 163036 62 630 731 857 996 164360 503 165135 851 604 868 974 166072 128 298 329 429 77 556 786 167099 160 75 638 168753 814 169160 241 447 170326 637 755 63 831 42 968 171036 131 364 629 54 853 172119 383 715 26 173245 373 482 174144 232 347 24 57 175126 867 176393 550 177311 626 719 801 39 901 35 36 178112 462 708 811 966 179845 927 28 52 56 180028 188 219 560 698 181241 1 54 437 57 727 182087 123 368 74 517 691 894 183044 46 215 16 359 810 184054 269 80 618 34 912

W a r s z a w a (Tel. wł.) W ciągnieniu Loterji Państwowej większe wygrane padły na następujące numery:

100 000 zł — 113144.

50 000 zł — 181912.

10 000 zł 408445, 65321, 84976, 159500

5 000 zł — 10750, 37576, 93985, 163884.

2 000 zł — 4883, 8559, 18747, 19185, 34531, 35310, 50280, 64776, 77607, 131934, 133645, 147723, 178682. (w)